Sobota, 6 (18) Czerwca 1870 r.

№ 123. ROK SIÓDMY. № 123.

Sobota, 6 (18) Czerwca 1870 r.

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie**, w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;—w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie**, w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

Ustawa warszawskiego towarzystwa ubezpieczenia od ognia. (Najwyżej zatwierdzona 1 maja 1870 r.)

(Dalszy ciąg; patrz N. 118 i 119).

Rozdział IV. *Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów.* § 45. Ogólne zgromadzenia warszawskiego towarzystwa ubezpieczenia od ognia, składają się w ogóle ze wszystkich akcjonarjuszów towarzystwa, lecz prawo stanowczego głosu posiadają tylko akcjonarjusze, mający nie mniej jak 10 akcij, na zasadach zawartych w następujących paragrafach.

§ 45. Prawo głosu dają tylko te akcje, które przynajmniej na 3 miesiące przed ogólnem zgromadzeniem przepisane były na imię ich posiadacza, przyczem od 10 do 49 akcij daje jeden głos, 50 do 99 akcij dwa głosy, 100 do 199 akcij trzy głosy, 200 i więcej akcij cztery głosy; więcej nad cztery głosy, akcjonarjusz nie może posiadać. Akcjonarjusze mający mniej nad 10 akcij, mogą na mocy wspólnego pełnomocnictwa łączyć swe akcje dla osiągnięcia jednego lub więcej głosów. Akcjonarjusz który nabył przez połączenie w ten sposób 10 akcij prawo głosu, może na mocy § 53-go przyjąć pełnomocnictwo do głosowania i od innego akcjonarjusza mającego prawo głosu. *Uwaga.* Kiedy dom handlowy ma akcje, wtedy na ogólnem zgromadzeniu jeden wspólnik lub pełnomocnik reprezentuje w swej osobie cały dom handlowy.

§ 46. Zwykłe ogólne zgromadzenia zwołują się w pierwszych miesiącach każdego roku, nie później końca maja, o czem ogłasza za każdym razem zarząd w *Gońcu Urzędowym* i w dziennikach obydwóch stolic i miejscowych, przynajmniej na dwa tygodnie. przed dniem wyznaczonym na ogólne zgromadzenie.

§ 47. Na zwykłych rocznych zgromadzeniach ogólnych: a) zarząd komunikuje wiadomości o położeniu interesów towarzystwa, przedstawia drukowane roczne sprawozdanie i ogólny bilans, i przedstawia do roztrząśnięcia zgromadzenia kwestje, jakie powstawały przy prowadzeniu interesów, a przewyższają władzę zarządu; b) na przedstawienie zarządu, ogólne zgromadzenie oznacza, jaka suma z zysku poprzedniego roku ma być oddzielona na dywidendę akcjonarjusza, a jaka włączona do kapitału zapasowego; c) ogólne zgromadzenie wybiera ze swego łona pięciu deputatów do rewizji znajdujących się w kasie gotowych pieniędzy i papierów, do sprawdzenia korespondencji, ksiąg i dokumentów towarzystwa i porównania ich z rocznem sprawozdaniem i bilansem; d) ogólne zgromadzenie wybiera nowych dyrektorów i zastępców na miejsce ubywających i rozstrzyga wszystkie przedstawione mu przez zarząd kwestje. *Uwaga.* W ciągu dwóch tygodni przed zwykłem ogólnem zgromadzeniem, wszystkie księgi i dokumenta towarzystwa otwierają się do rozglądania przez akcjonarjuszów.

§ 48. Żadna sprawa nie może być wniesiona na ogólne zgromadzenia inaczej, jako przez pośrednictwo zarządu. Jeżeli który z akcjonarjuszów zapragnie zrobić propozycję ogólnemu zgromadzeniu, to udaje się na piśmie do zarządu, który w razie uznania tej propozycji za pożyteczną i słuszną, przedstawia ją do decyzji ogólnego zgromadzenia. Zresztą propozycję podpisaną nie mniej jak przez dziesięć osób mających prawo głosu, zarząd obowiązany jest w każdym razie przedstawić do roztrząśnięcia ogólnego zgromadzenia.

§ 49. Nadzwyczajne zgromadzenia mogą być zwoływane albo z decyzji zarządu, albo na żądanie piśmienne przynajmniej 20 akcjonarjuszów, posiadających razem na swe imię nie mniej dziesiątej części wszystkich wypuszczonych akcij. Nadzwyczajne zgromadzenia zwołują się w ten sam sposób co zwykłe, z oznajmieniem przedmiotu mającego być roztrząsanym. Żądanie akcjonarjuszów co do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego, zarząd obowiązany jest wprowadzić w wykonanie nie później jak w miesiąc po jego oznajmieniu.

§ 50. Z każdego posiedzenia ogólnego zgromadzenia układa się protokół, który podpisują obecni akcjonarjusze, na podstawie § 44-go niniejszej ustawy.

§ 51. Ogólne zgromadzenie uważa się za ważne, jeżeli na nie było przedstawione nie mniej $1/5$ całej liczby akcij od nie mniej jak 30 akcjonarjuszów.

W razie, gdyby do terminu wyznaczonego na ogólne zgromadzenie było złożone mniej nad oznaczoną ilość akcij, to za trzy tygodnie zbiera się nowe ogólne zgromadzenie, które w każdym razie powinno być uważane za ważne, bez względu na liczbę stawiających się na nie akcjonarjuszów i na liczbę złożonych na nie akcij; lecz na takiem drugiem zgromadzeniu mogą być decydowane tylko kwestje, przedstawione na pierwsze zgromadzenie.

§ 52. Uchwały ogólnego zgromadzenia otrzymują moc obowiązującą, kiedy będą przyjęte przynajmniej przez trzy czwarte obecnych na zgromadzeniu akcjonarjuszów lub ich pełnomocników; lecz wybory dyrektorów, ich zastępców i deputatów do sprawdzenia sprawozdania odbywają się prostą większością głosów. Decyzje ogólnego zgromadzenia są obowiązające dla zarządu i wszystkich akcjonarjuszów, tak obecnych, jak i nieobecnych. *Uwaga.* Zresztą jeżeli ogólne zgromadzenie, przyjmie postanowienie sprzeczne z istniejącemi przepisami i z ni-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

RUPERT GODWIN

CZYLI

TAJEMNICE BANKIERA.

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 92—118).

Nil desperandum, jest dewizą wszystkich matek intrygantek, a pani Trevor bynajmniej nie myśliła dać za wygranę i zwątpić o możności połączenia Anastazji z sir Haroldem. Już nawet układała stosowne ku temu plany w tej właśnie tak niewdzięcznej chwili.

Tymczasem baronet starał się utrzymać rozmowę o różnych ogólnych rzeczach: Mówił o operze, o galerji obrazów—o przyjemnościach spacerów wiosennych—lecz widocznem było że cała ta rozmowa była mu pozorem tylko. Nagle bowiem, ozwał się bez żadnego prawie odpowiedniego przejścia:

— Ach! Jakaż to urocza osoba z tej panny Westford! Nie spotkałem dotąd istoty któraby mnie tak zachwyciła. Tak jest piękna i skromna razem, tak nieświadoma potęgi swoich wdzięków... Jest to niewątpliwie najcudniejsza dziewica ze wszystkich jakie spotkałem w życiu i jeżeli chcesz mi oddać prawdziwą przysługę, kochana pani Trevor, przysługę za którą wdzięcznym być potrafię—to raczysz mnie przedstawić rodzinie panny Westford. Pragnę zabrać tę znajomość jak najrychlej i zobaczyć znowu to czarujące stworzenie.

— Ależ, sir Haroldzie—niepodobna mi będzie...

— Oh! błagam panią, nie chciej źle rozumieć moich zamiarów. Niechcę ażebyś mnie pani krzywdziła myślą, że mogę mieć mniej szacunku dla młodej panienki dla tego, iż ona pieszo z balu odchodzi, i pracuje uczciwie na kawałek chleba—słowem, dla tego że jest ubogą. Nie, pani Trevor, na mnie nie wpływają bynajmniej takie błahe okoliczności. Wszyscy wiedzą dobrze, że nie jestem arystokratą, ojciec mój zdobył majątek w ciężkiej pracy, i dotąd w naszej rezydencji w Jvry, znajduje się zawieszony w sali jadalnej stary żelazny rydel, którego ojciec mój używał kopiąc kanał Slopsall przerzynający nasze hrabstwo. Widzisz więc pani, że byłbym śmieszny bawiąc się w jakąś arystokratyczną dumę. Natomiast jestem młody, bogaty, niezależny i mogę zaślubić każdą kobietę którą ukocham, jeżeli tylko zdołam zasłużyć na jej współczucie. Otóż, jako znajdującemu się w takich szczęśliwych warunkach, sądzę, że uwierzysz pani gdy ci oświadczę, że mam same tylko uczciwe zamiary względem panny Westford — a ponieważ wiem że jesteś pani zacną kobietą i życzliwą mi przyjaciołką, przeto spodziewam się że nie zechcesz odmówić mej prośbie i przedstawisz mnie rodzinie panny Westford dla oświadczenia jej moich zamiarów.

Nic nie zdoła odmalować wściekłości i zmartwienia, jakich uznała pani Trevor, usłyszawszy szczerą mowę baroneta. Przekonała się nagle, że ten miljonowy młodzieniec którego przeznaczyła w myśli na męża dla swojej ulubionej córeczki ani dba o nią nawet—a natomiast wzdycha do ręki jej nauczycielki, ubogiej sieroty, którą zaledwie raz jeden widział. Lecz pyszna wdowa posiadała w wysokim stopniu hypokryzję modnego świata — ukryła więc, acz z wielkim trudem, swoje prawdziwe uczucia i przybrawszy wyraz serdecznej dla młodzieńca sympatji, zawołała po chwili wydając głębokie westchnienie:

— Drogi sir Haroldzie! Żałuję pana i to żałuję serdecznie. W istocie, nic szlachetniejszego nad uczucia i zdania jakie objawiłeś przed chwilą z takim zapałem... Doprawdy, żałuję z głębi duszy że padły one na przedmiot niegodny...

— Przedmiot niegodny! Pani Trevor, co chcesz przez to rozumieć? — zawołał gwałtownie młodzieniec.

— To, że przed chwilą właśnie, dzisiejszego poranku oddaliłam pannę Westford z mego domu, jako osobę niemożebną dla towarzystwa moich córek.

Sir Harold pobladł usłyszawszy te wyrazy i pyszna Annabella pocieszyła się spostrzegłszy, że jej jadowity pocisk trafił do celu.

Jednakże baronet po chwili osłupienia, rzekł znowu:

— Oddaliłaś ją pani... jako osobę nieodpowiednią dla towarzystwa swoich córek? Ależ z jakiego powodu?

— Tego właśnie wyjawić panu nie mogę, rzekła

niejszą ustawą, to zarząd obowiązany jest oznajmić o tem zgromadzeniu, a jeżeli po tem zgromadzenie pozostanie przy poprzedniem swem postanowieniu, a zarząd nie przekona się jego o jego prawności, to obowiązany jest przedstawić ministrowi spraw wewnętrznych.

§ 53. Nieobecny akcjonarjusz, posiadający prawo głosu, może upełnomocnić drugiego, posiadającego także prawo głosu; ale jedna osoba nie może posiadać pełnomocnictwa od dwóch i więcej osób. Miejsce bankrutów, niepełnoletnich i małoletnich na ogólnem zgromadzeniu zastępują syndycy masy, opiekunowie i kuratorowie, bez oddzielnego na to pełnomocnictwa.

R o z d z i a ł V. *Roczne sprawozdanie.* § 54. Roczne sprawozdanie i bilans towarzystwa zamykają się corocznie 31-go grudnia, i podpisują się przez wszystkich dyrektorów, zarządzającego czynnościami, buhaltera i kasjera towarzystwa.

§ 55. W rocznem sprawozdaniu powinny zawierać się wiadomości:

I. Co do przychodu: *a)* o premjach, jakie wpłynęły z ubezpieczeń od ognia w roku sprawozdania, jak również jakie pozostały w zapasie z roku poprzedniego; *b)* o otrzymanych procentach i innych dochodach wypadkowych.

II. Co do rozchodu: *a)* o rozchodach na zarząd interesami towarzystwa; *b)* o wynagrodzeniach za pożary, tak wypłacanych, jak i mających się wypłacić za wypadki ognia w roku sprawozdania, w przybliżeniu; *c)* o zapłaconych premjach przy powtórnem ubezpieczeniu majątku; *d)* o zapasowych premjach przeznaczonych na rok następny, które powinny w miarę możności odpowiadać w przybliżeniu przyjętym przez towarzystwo zobowiązaniom pod względem ubezpieczeń od ognia.

§ 56. Bilans powinien zawierać następujące pozycje:

I. Pod aktywami: *a)* gotowizna w kasie; *b)* rachunek różnych papierów procentowych, z szczegółowem ich wymienieniem; *c)* sumy znajdujące się u ajentów i innych osób lub towarzystw; *d)* różne inne przy prowadzeniu czynności tworzące się rachunki.

II. Pod pasywami: *a)* zakładowy kapitał towarzystwa; *b)* zapasowy kapitał; *c)* zapasowe premje z bieżących ubezpieczeń od ognia; *d)* niezapłacone jeszcze straty od pożaru, w przybliżeniu; *e)* rachunek dywidendy; *f)* niezapłacone skarbowi opłaty: *g)* różne inne przy prowadzeniu czynności tworzące się rachunki.

§ 57. Do roztrząśnięcia i sprawdzenia sprawozdania, akcjonarjusze znajdujący się na ogólnem zgromadzeniu, wybierają z łona swego 5-u deputatów mających prawo głosu, którzy w ciągu miesiąca obowiązani są sprawdzić sprawozdanie z księgami, dokumentami, kasą i majątkiem towarzystwa. Jednogłośny wniosek deputacji o prawidłowości sprawozdania i bilansu, uznaje się za zatwierdzenie sprawozdania. Przy różności głosów deputacji w tym przedmiocie, sprawozdanie i bilans, oraz zdania członków deputacji i wnioski zarządu wnoszą się na ogólne zgromadzenie, które natenczas zwołuje się bezzwłocznie.

§ 58. Roczne sprawozdanie ogłasza zarząd w *Gońcu Urzędowym* i dziennikach stołecznych i miejscowych.

§ 59. Drukowane egzemplarze sprawozdania doręczają się każdemu obecnemu na ogólnem zgromadzeniu akcjonarjuszowi, i rozdają się w zarządzie, w ciągu dwóch tygodni poprzedzających dzień wyznaczony na ogólne zebranie, wszystkim akcjonarjuszom, pragnącym otrzymać takowe.

R o z d z i a ł VI. *O tworzeniu się kapitału zapasowego i rozdziale zysków.* § 60. Po roztrząśnięciu rocznego sprawozdania zarządu i zatwierdzeniu takowego przez ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów, z czystego rocznego dochodu oddziela się nie mniej 10% na ogólny kapitał zapasowy i odpowiednia część na wynagrodzenie dyrektorom (stosownie do § 40); pozostała suma udziela się na dywidendę akcjonarjuszom, a jeżeli przytem stosunkowo do wniesionego przez akcjonarjuszów kapitału będzie przypadało na dywidendę wyżej nad 12%, to przewyżka nad 12% udziela się wszystkim założycielom, z z warunkiem jednak aby to premjum założycielskie nie przewyższało 10% wspomnionego czystego zysku. Reszta, gdyby pozostała po udzieleniu tego premjum założycielom, bezwarunkowo przyłącza się do dywidendy akcjonarjuszów. Założyciele mogą ustępować jak jeden drugiemu, tak i osobom postronnym, swoje prawo do wspomnionego premjum. *Uwaga.* Prawo do otrzymywania tego premjum zachowują założyciele w ciągu 25-ciu lat od dnia zatwierdzenia ustawy.

§ 61. Odłączanie od ogólnego kapitału zapasowego ustanowionych w poprzedzającym paragrafie procentów, może ustać z decyzji ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów, skoro wyniesie on co do operacij ubezpieczeń od ognia, nie mniej jak 300,000 rsr.

§ 62. Kapitał zapasowy przeznacza się na pokrycie strat i na udzielanie akcjonarjuszom pewnego procentu, stosownie do okoliczności, w takie lata kiedy nie będzie zysku, albo będzie zbyt ograniczony, tak jednakże, aby całe udzielenie z kapitału zapasowego, nie przewyższało 5% nominalnej ceny akcji.

§ 63. Wydatki, ponoszone z kapitału zapasowego, powinny być pokryte z zysku lat następnych.

§ 64. Premja zapasowe (§§ 55 i 56) koniecznie powinny być przenoszone na następny rok w taki sposób, ażeby odpowiadały wszystkim zobowiązaniom towarzystwa, o ile można w przybliżeniu.

§ 65. Dywidenda wypłaca się akcjonarjuszom lub ich pełnomocnikom w samym zarządzie i o dniu tej wypłaty ogłasza się w dziennikach. Termin wypłaty wyznacza się nie później jak w cztery tygodnie po zatwierdzeniu rocznego sprawozdania przez ogólne zgromadzenie.

§ 66. Jeżeli akcjonarjusz lub założyciel, albo ich spadkobiercy w ciągu 10 lat nie stawią się po odbiór dywidendy lub premjum, to fundusze te przechodzą na własność towarzystwa i włączają się do kapitału zapasowego. Z tego wyłączają się wypadki, kiedy o własność akcji wyniknie spór lub proces. Natenczas po skończeniu sprawy dywidenda wypłaca się za cały czas, na mocy wyroku sądowego.

§ 67. Od nieodebranych w właściwym czasie sum dywidendowych, w żadnym wypadku nie wypłacają się procenta. *(d. c. n.)*

Ordery. — Przez Najwyższy reskrypt z dnia 21 maja udzielone zostały przewielebnemu *Platonowi*, arcybiskupowi dońskiemu, brylantowe znaki Cesarskiego orderu św. A l e k s a n d r a N e w s k i e g o. — Przez Najwyższy reskrypt z dnia 17 kwietnia r. b., małżonka nadzwyczajnego posła w Konstantynopolu, jenerał-adjutanta Ignatjewa, Katarzyna Leonidówna, została przyjętą w poczet dam orderu św. K a t a r z y n y mniejszego krzyża. *(Gon. Urzęd.)*

Rozkaz do wojsk garnizonu warszawskiego, z dnia 1 czerwca 1870 r. — Z powodu spodziewanego przybycia do Warszawy Najjaśniejszego Cesarza, zawiadujący pałacami Cesarskiemi żąda nadesłania do biura pałacowego imiennych list jenerałów, dowódców pułków i dowodzących osobnemi oddziałami wojska. Ponieważ niektóre z tych osób mieszkających w Warszawie lub zostających w ganizonie, może zmieniły obecnie mieszkanie, przeto dla dokładnego sporządzenia listy, pomienione osoby zechcą nadesłać do biura komendentury warszawskiej swe adresa na 6-ty b. m.

Warszawa, dnia 6 (18) Czerwca.

Dzienniki czeskie wyrażają z coraz większą zaciętością niezadowolnienie z gabinetu, z powodu nierozwiązania sejmu czeskiego, uważając za zniewagę to, że gabinet postąpił inaczej z sejmem morawskim niż z sejmem czeskim. Zdaje się, że w Morawji ludność weźmie udział w wyborach, a nie przyjmie całkowicie programu pochodzącego z Pragi, gdyż znajdzie się w sejmie morawskim dość silne stronnictwo, które oświadczy się za wyborem delegatów do rady państwa, opierając się iż rząd spełnił wyrażone w deklaracji sejmu morawskiego życzenia.

Kwestja kolei zelaznej przez górę św. Gotarda, która pojutrze to jest w poniedziałek, będzie przedmiotem interpelacji w ciele prawodawczem francuzkiem, ciągle zajmuje umysły. *Nordd. Allg. Ztng* powiada, iż kwestja wspomniona należy do rzędu takich, które można uważać za załatwione, nim przyjdą pod rozprawy i utrzymuje, że tak samo jak ona ocenia tę sprawę *Constitutionnel.* Jednakże ten ostatni dziennik oświadcza, że ponieważ niezbędnem jest aby kolej mająca się zbudować, wyłącznie była zależna od państwa neutralnego, przez terytorjum którego będzie przechodziła, przeto zdanie *Nordd. Allg. Ztng*, że interpelacja p. Mony nie zachwieje przyjaznych stosunków pomiędzy Francją a Niemcami, wtedy tylko byłoby słuszne, gdyby Prusy stanowczo zapewniły neutralność tej kolei. Zatem zga-

---

z wielką godnością pani Trevor. Są tajemnice, których kobieta umiejąca się szanować nie odsłania przed nikim. Nie chcę brudzić mych ust opowiadaniem sceny, jaka zaszła pomiędzy mną a panną Westford niedawno. Poprzestań więc pan na tem, że panna ta została oddaloną z mojego domu dla powodów zupełnie słusznych.

— Lecz jakież te powody? błagam panią, zawołał młodzieniec.

— Powtarzam panu, że tego wyjawić ci nie mogę. Zdaje mi się przecież, że nie powinieneś pan wątpić o prawdzie słów moich, skoro je za rzetelne podaję.

— Wątpić o szczerości i o prawości pani, droga pani Trevor! Jakżebym zdołał? Jakiż powód miałabyś pani występować nieprzyjaźnie względem tej biednej panienki?... Nie! nie wątpię o prawdzie słów pani... lecz zraniły mnie one dotkliwie. Có-ż pani chcesz? ja, który niedawno jeszcze śmiałbym się był w żywe oczy każdemu, ktoby utrzymywał przedemną, że można się zakochać na serjo, od pierwszego spojrzenia — ja sam czułem się już tak podbitym przez pannę Westford, tak przywiązanym do niej, jakbym ją znał był od dzieciństwa. Możesz więc pani wyobrazić sobie, jak bardzo zabolało mnie rozczarowanie tak nagłe... jak mnie zraniła do żywego wieść, iż ta osoba nie jest godna szacunku uczciwego człowieka.

Baronet w swojej naiwności młodzieńczej, nie starał się nawet ukryć stanu swoich uczuć. Anastazja spoglądała nań urągliwie i pogardzającym wzrokiem, a wspomnienie Wioletty, która potrafiła aż tak dalece oczarować i ujarzmić serce i umysł sir Harolda, budziło w niej nienawiść nieubłaganą.

Nagle sir Harold począł się żegnać z damami, mówiąc:

— Obawiam się czy nie byłem śmiesznym i czy nie zasłużyłem na słuszne szyderstwa ze strony pań. Lecz, jestem niestety rozpieszczonem dzieckiem łaskawego losu i nie przyzwyczaiłem się jeszcze znosić mężnie spotkanych w życiu zawodów, ani też umiem ukrywać doznawanych wrażeń. Raczcie więc panie przebaczyć mi, jeżeli mimowoli popełniłem coś przeciwnego waszym, tak dystyngowanym pojęciom. Żegnam panie!

To rzekłszy baronet, uścisnął ręce obydwom paniom i chciał już opuścić salon — lecz pani Trevor, była kobietą umiejącą korzystać z każdej okoliczności i dla tego z czarującym uśmiechem ozwała się zatrzymując lekko młodzieńca:

— Spodziewam się, kochany sir Haroldzie, że zrobisz nam przyjemność, obiadując u nas jutro, i towarzysząc nam następnie do Covent Garden, gdzie mam na jutrzejsze przedstawienie lożę lady Mordaunt. Tylko, bardzo proszę, nie odmówić mi tej grzeczności! Anastazja, która tak wysoko ceni pańską głęboką znajomość muzyki, pragnie usłyszyć twoje zdanie o jutrzejszej operze.

Młody człowiek, po chwilowem wahaniu się, przyjął zaproszenie — a przyjął je nie dla tego, ażeby go ujęła uprzejmość matki lub zalotność córeczki, lecz dla tego jedynie, iż sądził że zdoła jeszcze dowiedzieć się od tych pań czegoś, szczegółowo określającego winę Wioletty.

Biedny baronet wyjechał z willi pani Trevor nie tylko zmartwiony udzielonemi mu nowinami, lecz i upokorzony w duszy tem przeświadczeniem iż tak szybko i tak serdecznie ukochał dziewczynę z reputacją zbrudzoną.

Rozdział XIV.

I znowu ciemna chmura smutku zawisła nad skromnem mieszkaniem, w którem Klara z dziećmi obrała sobie przytułek. Wioletta znowu czyniła nowe kroki do pozyskania posady, lecz wszystkie pełzły na niczem. Nie zdolna do kłamstwa, biedna dziewczyna nie ukrywała przed nikim, że ostatecznie trudniła się nauczycielstwem w Londynie, gdy jednak upornie odmawiała wymienienia nazwiska domu w którym uczyła, a gdzie chciano zasięgnąć wiadomości o jej prowadzeniu się i zdolności — potrząsano głową i nie chciano brać na ryzyko panienki, której młodość i nadzwyczajna piękność, tem większe jeszcze budziły podejrzenie.

Takim to sposobem Wioletta, na samym progu życia, znalazła się w ogromnej stolicy, z opinją wątpliwą, pozbawiona przyjaciół i wszelkiej od ludzi pomocy.

Po raz pierwszy wtedy młode dziewczę uczuło gorycz zwątpienia; po raz pierwszy zabrakło jej odwagi do walki z losem. *(d. c. n.)*

dzanie się *Constitutionnela* ze zdaniem *Nordd. Allg. Ztng* jest bardzo warunkowe.

Wczorajszy nasz telegram o wniosku p. Häntjens w ciele prawodawczem francuzkiem, był nieco niejasny i niedokładny; p. Häntjens bowiem, domagał się nie powiększenia cła wchodowego od mąki i zboża, ale przeciwnie, obmyślenia środków dla obniżenia ich ceny. P. Forcade występował przeciwko temu wnioskowi, jako dążącemu do zniesienia ceł od artykułów żywności i mogącemu oddziałać szkodliwie na handel temi artykułami. Gabinet zaś uwydatnił, że należy z wielką ostrożnością przystępować do zmian istniejących przepisów w tym przedmiocie, i w skutku tego wniosek p. Häntjensa przekazany został do komisji.

Odezwa Espartery do jego stronników aby nie usiłowali popierać jego kandydatury do tronu, której stanowczo się wyrzeka i nie mięszali jego nazwiska do spraw publicznych, jak się zdaje, była następstwem oświadczeń jenerała Prima w kortezach i przyrzeczenia, że w ciągu trzech miesięcy wynajdzie odpowiedniego kandydata.—Wiadomości o abdykacji królowej Izabelli są nieco sprzeczne. Kiedy niedawno zapewniano, że złożyła ją ona w ręce cesarza Napoleona, a pewien mąż stanu ze stronnictwa umiarkowanego przywiózł jej odpis z Paryża do Madrytu, *La France* donosi, że dopiero jeden z stronników byłej królowej przybył z Madrytu do Paryża, w celu nakłonienia jej do abdykacji.

Kroki robione przez rumuńskiego ajenta p. Stratsa w Konstantynopolu, w przedmiocie monety rumuńskiej, pozostały bez skutku. Porta zgadza się wprawdzie aby na monecie tej było popiersie księcia Karola, ale domaga się także aby był na niej jaki znak wskazujący zawisłość księstw naddunajskich od sułtana.

Ostatnie, uzupełniające wybory do belgijskiej izby deputowanych zmieniły w niej siły stronnictw na niekorzyść liberalnych. Poprzednio liczyła ona 75 członków liberalnych na 49 katolickich, zatem gabinet rozporządzał większością 26 głosów. Teraz zaś znajduje się w niej równa liczba liberalnych i katolików.

Nordd. Allg. Z. uważa za dziennikarską kaczkę spowodowaną przez upały i posuchę polityczną, doniesienie paryzkiego dziennika *Centre gauche*, jakoby hr. Bismarck miał udać się do kąpieli morskich w Anglji, po to, żeby usunąć ciągle powtarzające się żądania ze strony wielko-brytańskiego gabinetu, ostatecznego uregulowania kwestji północnego Szlezwigu.

Wiadomości telegraficzne.

* *Moskwa 3 (15) czerwca.* Dziś raczyli przybyć do Moskwy Ich Cesarskie Wysokoście Wielcy Książęta Konstanty Mikołajewicz i Mikołaj Konstantynowicz i powitani zostali z zapałem. Ich Cesarskie Wysokoście wyjadą ztąd w tych dniach do Niżnego Nowogrodu.—Dziś, o godzinie 6-ej z rana, dwa słonie, oraz konie podarowane przez emira bucharskiego, wyekspedjowane zostały ztąd, drogą żelazną Mikołajewską, do Petersburga. (*Wiecz. Gaz.*)

* *Paryż, 15 (3) czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, Haentjens postawił wniosek, mający na celu zmniejszenie skutków wysokich cen zboża. Forcade wystąpił przeciw temu wnioskowi, takowy bowiem ma na celu zniesienie ceł od artykułów żywności i oddziałałby jedynie niekorzystnie na handel zbożowy i szkodliwie dla wszystkich stron. Ze strony rządu zrobiono uwagę, że należy przystępować do zmian w terazniejszem prawodawstwie z nadzwyczajną oględnością i bez pośpiechu. W końcu wniosek Haentjens'a przekazany został komisji.—*Journal officiel* donosi, że cesarz prezydował wczoraj zrana na posiedzeniu rady ministrów. — Z powodu artykułu zamieszczonego w *Nordd. A. Z.* w przedmiocie drogi żelaznej przez górę ś. Gotarda, *Constitutionnel* oświadcza, że Francja chce jedynie, ażeby droga ta zależną była wyłącznie od kraju neutralnego, przez który zostanie poprowadzoną. Ponieważ Prusy okazują ze wszech miar skłonność do zabezpieczenia tej neutralności, przeto *Nordd. A. Z.* ma słuszność, jeżeli wynurza przekonanie, że interpelacja deputowanego Mony nie wpłynie na naruszenie dobrych stosunków pomiędzy obu krajami. (*Wolffs T. B.*)

* (Jarmark wełniany). Dzień wczorajszy był w urzędowem znaczeniu, ostatnim dniem jarmarku wełnianego w Warszawie; dowozy większych partij ustały; spekulanci trudniący się zakupem wełny po wsiach i folwarkach, po większej części obowiązani kontraktami podążali z dostawą, która szła na skład do magazynu bankowego. Na wagach miejskich i bankowych przeważono wczoraj pudów 5,715 funtów 27, co w połączeniu z ilością poprzednią daje ogólną sumę pudów 26,676 funt. 27, którą należy uważać za ogół wełny tegorocznego jarmarku. Ogół taki w roku zeszłym wynosił pud. 37,651 funtów 30½, z porównania więc okazuje się, że tegoroczna dostawa w porównaniu z zeszłoroczną mniejszą jest o pudów 10,975 funtów 3½. Z kupców dla zakupu wełny przybyłych, wczoraj dał się widzieć Bone z Rygi i Alter z Ciechanowca. Znaczniejsze partje zakupili: Fiedler z Opatówka pudów 500, Repban z Kalisza pudów 500, Zakaim z Białegostoku pudów 500, Krysik z Ozorkowa pud. 500, komisant barona Stieglitza z Petersburga i Peuker pudów 400, Freund z Wrocławia pudów 400, Cypel ze Zgierza pudów 300, Margulies z Ozorkowa pudów 300, Schreter z Ozorkowa pudów 300, Szaibler ze Zgierza pudów 200, Steinman dla Krama z Tomaszowa pudów 200, Otto Schultz z Łodzi pud. 200, Bone z Rygi pudów 200, Alter z Ciechanowca pudów 100. Wczoraj za cetnar wełny wysoko cienkiej płacono od talarów 100 do 120, za cienką od talarów 84 do 95, za srednio-cienką od tal. 70 do 80. Jeszcze wczoraj do partji tryków hrabiego Chłapowskiego z Księztwa Poznańskiego przybyło sztuk 18. Wspomnieliśmy onegdaj o trzech pysznych okazach tryków z rasy Rambouillet, dostarczonych przez p. Ribolta w cenie rs. 300, 400 i 500. Tryków tak wielkich i z tak bogatem runem dawno jarmarki wełniane nie miały. Tryk największy za rs. 500 daje wełny w strzyży funtów mniej więcej 24, kiedy zwyczajne barany poprawnej rasy dają około funtów 5. Tryki p. Ribolta oglądane były z podziwem i należnem uznaniem, o ile nam jednak wiadomo, nie znalazły nabywców, trudno bowiem odważyć się na tak wysoką cenę za żywy towar, który bądź chorobie, bądź innemu wypadkowi łatwo uledz może. Mimo upływu terminu na jarmark przeznaczonego, ruch handlowy nie ustał i odbywają się tranzakcje kupna i sprzedaży, te jednak są po za obrębem urzędowych notowań. Ogólnego sprawozdania z tegorocznego jarmarku z odpowiedniemi bilansami wkrótce złożyć nie omieszkamy.

* (**Kurjerek**). Wczoraj pomimo złowróżbnego poprzednio piania kogutów, pomimo gromady chmur gromadzących się na horyzoncie, pogoda dotrzymała jednak, a na dziś już nawet ustaliła się całkiem. Wielka to pociecha dla ubogich, na korzyść których urządzona dzisiejsza zabawa muzykalno-kwiatowo-loteryjnie-maskaradowa w ogrodzie Saskim, ma za sobą wielkie szanse powodzenia, tembardziej że orkiestra Straussa, idąc za dawnym przykładem Bilsego, ofiarowała się grać podczas tej zabawy w ogrodzie. Przytaczamy tu nazwiska dam które raczyły przyjąć na siebie sprzedaż kwiatów, cukrów i t. p. w namiotach, i tak: w namiocie 1-m Hr. Aleksandra z Lavalów Kossakowska, Hr. Iza z hr. Borchów Potocka, Hr. Stefanja z Morikonich Platerowa. 2-m p. Natalja Bogowolska, p. Helena Koelichen, p. Lubowidzka, p. Helena Pawlikowska. 3-m: Hr. Helena Ostrowska. 4-m: pani Mansfield, księżna Teniszew. 5-m: Hr. Elfryda Zamojska i hr. Karolowa Przezdziecka. 6-m: JW. Hrabina Berg Namiestnikowa, jen. Sobolew z córkami, senatorowa Fanshawe z córką, jen. Rozwadowska, jen. Lachnicka i p. Wilgocka. 7-m: Hr. Izabella z Michałowskich Łubieńska, p. Aleksandra z Łuszczewskich Mierzyńska, p. Jadwiga z Szymanowskich Nakwaska i hr. Ludwika Łubieńska. 8-m: p. Marja Rawicz, p. Luceńska z córką, p. Garbińska i z Łubieńskich Maciejowska. 9-m: Jenerałowa Krasnokutska, p Marja Wołowska t p. Michalina Zaborowska. Gospodarzami zaś w namiotach podczas tejże zabawy będą: w 1-m, p. Ksawery Luceński, w 2-m Dr. Pawlikowski, w 3-m p. Leon Karasiński, w 4-m p. Józef Zelt, w 5-m Antoni Werner, 6-m p. Kalikst Potkański. w 7-m p. Stanisław Modliński, w 8-m p. Władysław Wołowski, w 9-m p. Stanisław Ja-siński.

— Wystawa petersburgska, stała się przedmiotem żywego zajęcia tutejszej publiczności, a wszystkie prawie pisma warszawskie zamieszczają mniej więcej ścisłe o niej wiadomości. Pomiędzy artykułami o tej wystawie, zwróciła naszą uwagę wybornie napisana, korespondencja z Petersburga, zamieszczona w „Kłosach", która tam z miejsca, opisuje każdy dział wyrobów, reprezentowanych tak z Cesarstwa jak i z Królestwa, i z widoczną bezstronnością a prawdziwem znawstwem takowe ocenia. Otóż w korespondencji tej, w N. 259 Kłosów spotykamy gorzkie prawdy wypowiedziane poważnie i uczciwie pp. stolarzom warszawskim, którzy z wyrobami swojemi, wysłanemi na wystawę nie popisali się wcale, i przy tak znakomicie eleganckich, artystycznych prawie wyrobach mebli, jakiemi się tam odznaczają np.: fabryki braci Lizeray lub pp. Stange Petit, Panier Hofmana, i inne miejscowe petersburgskie fabryki, wyglądają nader smutnie.—Toż samo prawie korespondent „Kłosów" zarzuca i fabrykantom ram drewnianych z Warszawy, pomiędzy któremi jeden tylko p. Kowalewski odznaczyć się potrafił. Za to korespondent oddaje wielkie pochwały fortepianom z warszawskich fabryk: Antoniego Hofera, oraz Kralla i Seidlera, a już fotografjami Mieczkowskiego nacieszyć się nie może. Oto co o nich powiada: Fotografje p. Mieczkowskiego z Warszawy, wyróżniają się tak dalece od wszystkich innych, że już dziś, uczęszczający na wystawę, jednozgodnie przyznają im przed wszystkiemi prawo do złotego medalu. Ze wszystkich stron tu się odzywa życzenie, żeby p. Mieczkowski tem swojem powodzeniem dał się skłonić do założenia w tutejszej stolicy wzorowego pod wszelkiemi względami zakładu fotograficznego, jakim się już cieszy Warszawa; korzyści ztąd dla niego, byłyby z pewnością nieobliczone. Korespondent chwali także bardzo fotografje pochodzące z petersburgskich zakładów Berga masko i Deniera — ubolewa zaś bardzo nad produkcjami głośnego u nas zakładu pp. Klocha i Dutkiewicza, których roboty (powiada) odznaczające się dotąd pięknością wykończenia i wielkim gustem, tutaj nie bardzo się, ani jednem ani drugim nie zalecają. Czy niefortunne pomieszczenie ich obok p. Mieczkowskiego, czy też inne jakie przyczyny, wpłynęły na niekorzystne wrażenie, jakie prace te sprawiają, nie wiemy. Korespondent wspomina jeszcze o fotografjach Geflingera z Rygi, odbitych na jedwabnej materji, którym jednakże wyższości nad zwyczajnemi nie przyznaje. Jużto fotografje Mieczkowskiego muszą się pięknie prezentować na petersburgskiej wystawie, które nawet w 150 numerze „St. Petersburgskich Wiadomości" wspominają o nich pochlebnie, twierdząc, że publiczność zwiedzającą wystawę, najwięcej zajmują osobliwości tam produkowane, i że: „rzadko kto widział armaty wagi 3,000 pudów, djademy i drogie kamienie po 200,000 rubli, biurko orzechowe za 3,000 rubli, albo taką kolekcję pięknych kobiet, jakie wystawił w swych przepysznych portretach fotograficznych p. Mieczkowski z Warszawy."

— Królikowski zaproszony na gościnne występy do Krakowa, zabawi tam przez trzy tygodnie.

— Zdrowie Żółkowskiego po powrocie z Karlsbadu polepszyło się obecnie.

— Onegdaj za biletami spacerowemi wyjechało z Warszawy koleją żelazną Warszawską Wiedeńską 232 osób.

— Dnia 23 b. m. dane będzie w Petrokowie przedstawienie amatorskie na korzyść ubogich miejscowego domu schronienia i ich ochrony.

— Nakoniec i do ogródka pod Lipką, czyli szumnie zwanego Elisium, przybyła już trupa niemiecka. Personel jej złożony z osób 22 jest najliczniejszym z dotychczasowych. Niech że się pani Lukatsy w Alcazarze trzyma teraz ostro... gdyż pan Treu w Elisium wyda jej walkę współzawodniczą nie nażarty zapewne.

— Posłańcy publiczni, zamiast niedogodnych i palących głowy kapeluszy skórzanych, przywdzieli czapki.

— Mnóstwo tratew z drzewem budulcowem, oraz ze zbożem twardem, płynie Wisłą do Gdańska.

— Zaonegdaj, cieśla Rezner, pracując przy obijaniu loży 2-go piętra w budującym się teatrze letnim w ogrodzie Saskim, z powodu załamania się pod nim deski, spadł na ziemię i tak mocno potłukł się, że po odwiezieniu go do szpitala św. Ducha, tamże natychmiast zmarł. O czem niezależnie od zarządzonego ze strony policji dochodzenia, zawiadomiono sąd.

— Józef Andruszkiewicz, chłopiec z gminy Mokotowa, prowadząc przez pole mokotowskie konia wyścigowego, został przez tegoż uderzony nogą w piersi, chłopca odesłano do szpitala św. Ducha.

— W cyrkule Zamkowym, na ulicach: Piwnej, na rogu

Trębackiej i Nowo-Senatorskiej, dostrzeżono psy wściekłe, z których pierwszy przez stróża domu Nr. 10, a drugi przez strażnika policyjnego zabite zostały.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym, w bawarji pod Nr. 590, Omencener pisarz prywatny, pokłóciwszy się z Józefem Brezlingiem, uderzył tego ostatniego szklanką w głowę i skaleczył mu mocno nos i czoło; Brezlinga odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus, a Omencenera aresztowano.

— W cyrkule Łazienkowskim, Marjanna Matuszewska służąca, przechodząc przez aleję Ujazdowską, potknąwszy się, upadła i stłukła sobie mocno nogę prawą; po opatrzeniu przez felczera, odesłano ją do mieszkania.

* (Pogoda). Dziś rano również jak i wczoraj był piękny ranek przy 15,8 stopniach ciepła. Barometr trzyma się nieruchomie.—W *środę*, 3 (15) czerwca było: u nas w Warszawie + 12,8°, w St.-Petersburgu + 8,5°, w Moskwie + 8°, w Kijowie + 11,2°, w Odesie + 12,8°; w Orenburgu + 18,4°, w Tyflisie + 10,4°; we *wtorek*, 2 (14) czerwca było: u nas + 11,2°, w St.-Petersburgu + 7,9°, Odesie + 10,4°, w Tyflisie + 16°, w Astrachaniu + 19,2°, w Paryżu + 14,4°, w Rzymie + 16,8°, w Civita-Vecchia + 19,2°; w *poniedziałek*, 1 (13) czerwca było: w Sewastopolu + 16°, w Paryżu + 12°, w Rzymie + 16,8°, w Civita-Vecchia + 17,6°.

* (Oświetlenie). Latarnie gazowe miejskie, poczynając od dziś, 6 (18) czerwca do 20 czerwca (2 lipca) r. b. dowłącznie, powinny być zapalane o godzinie 9-ej minut 30 wieczorem, a gaszone o godzinie 1-ej minut 30 zrana.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 15 $^1/_2$	*dziś* rs. 1 kop. 14 $^1/_4$.
Za frank	„ „ — „ 31	„ „ — „ 31.
Za złoty reń.	„ „ — „ 66	„ „ — „ 66.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Kwestja włościańska). Z Rewla piszą pod datą 16 maja do *Nordische Presse*: Szlachta tutejsza zastanawiała się w ostatnich czasach nad kwestją włościańską w gubernji estlandzkiej. Zwróciła ona uwagę na zapewnienie włościanom możności nabywania gruntów i stawania się z czynszowników właścicielami na drodze dobrowolnej sprzedaży gruntów. Jeszcze 12 marca, na sejmie tutejszym, radca tajny baron Ungern-Sternberg wystąpił z propozycją, w której wykazał w zarysach ogólnych stronę finansową tej operacji, i podług której operacja ta ma być oparta na gwarancji ze strony szlachty w ilości dwóch miljonów rs. Propozycja ta, przyjęta w zasadzie przez szlachtę, powierzoną została osobnej komisji, która roztrząsnęła jej szczegóły. Obecnie praca ta została ukończoną, i jak dodaje *Nordische Presse*, znaczne rozszerzenie kredytu, proponowane nabywcom gruntów przy pomocy istniejących kas pożyczkowych włościańskich, poprze znakomicie sprawę nabywania przez włościan gruntów. Pożyczki wynosić będą 75% wartości gruntów nabywanych.

* (Archiwum). Czytamy w gazecie *Gołos*: Donoszą nam ze źródła ze wszech miar wiarogodnego, że po śmierci emigranta księcia P. W. Dołgorukowa, papiery jego przechowywane były u p. Tchórzewskiego, byłego księgarza londyńskiego. Wiadomo, że książę Dołgorukow gromadził wszelkiego rodzaju pamiętniki i autografy, i że archiwum jego składało się z bardzo ciekawych dokumentów, mogących posłużyć do zbadania dziejów naszego wieku. Każdy papier, każdy list miał swój numer w katalogu, i na każdym z nich wypisane było, kiedy, od kogo i przy jakich okolicznościach takowy został otrzymany. P. Tchórzewski sprzedał to archiwum jakiemuś oficerowi ruskiemu za 20,000 franków; lecz ani on sam, ani nikt inny nie jest w stanie powiedzieć, kto był tym oficerem. Tymczasem pożądanem byłoby wiedzieć, w czyich mianowicie rękach znajduje się to godne uwagi archiwum.

* (Fałszywy bilet bankowy). *Goniec Urzędowy* pisze: Dnia 22 maja, do kantoru bankierskiego Wienikera i Spółki przybyły dwie nieznane osoby, mężczyzna i dama, przyczem ta ostatnia, ukazawszy bilet banku handlowego moskiewskiego z daty 12-go marca 1870 roku za Nr. 10,775, na sumę 51,500 rs., upraszała o udzielenie jej 35,000 rs. na zastaw tego biletu; skutkiem tego pomieniony kantor bankierski posłał dwa telegramy i list do banku handlowego moskiewskiego z zapytaniem, czy suma wyż wskazana może być wydana na zastaw tego biletu, na co odpowiedziano twierdząco. Pieniądze wydane zostały 25-go maja, o godzinie 12-ej w południe, o godzinie zaś 2-ej po południu tegoż dnia otrzymano z banku depeszę, ażeby powstrzymano się z eskontowaniem tego biletu. Następnie bank moskiewski zawiadomił pod datą 26-go maja, że bilet, na który zaforszusowano 35,000 rs., jest fałszywy.

* (Dziwna prośba). *Noworos. Wied.* donoszą, że niedawno zgłosił się w Odesie na pokład jednego z parostatków młody człowiek, kandydat prawa, który upraszał o danie mu obowiązków lokaja na parostatku.

Austrja.

* (Wybory i obecna sytuacja). W przyszłym tygodniu rozpoczną się w Austrji wybory do sejmów krajowych, i następnie do rady państwa. Na wszystkich punktach Przedlitawji panuje gorączkowy ruch wyborczy. „Przewódcy liberalni“, powiada *Fremdenblatt*, „ogłaszają jeden program za drugim, lecz nie zdołali dotąd postawić kandydatów sympatycznych dla wyborców. Kandydatury klerykalne przedstawiają ciągle wielkie szanse”. W rzeczy samej, słychać na wszystkie strony o czynnej propagandzie stronnictwa klerykalnego. Wyborcy oddani instytucjom liberalnym rozwijają także bardzo wielką działalność. Swiadczy o tem manifest podpisany kilka dni temu przez przeszło 3,000 wiedeńczyków i żądający dalszego rozwoju prawodawstwa wyznaniowego, uregulowania waluty, budowy nowych dróg żelaznych, rozwoju prawodawstwa handlowego i przemysłowego, przywrócenia pokoju wewnętrznego i pojednania rozmaitych narodowości Austrji. To ostatnie życzenie będzie na nieszczęście najtrudniejsze do urzeczywistnienia, czesi bowiem są wytrwali w swym oporze. Zaznaczyć atoli należy zwrot pomyślny w przekonaniach prowincij niemiecko-austrjackich na korzyść rewizji konstytucji w duchu autonomji rozmaitych krajów koronnych. Co się tyczy krajów zalitawskich, nie cieszą się one zupełną spokojnością wewnętrzną. Z tamtej strony Litawy, chorwaci, serbowie, mieszkańcy pogranicza wojskowego, rumuni i słowacy, wszystko to przedstawia wzburzenie umysłów. Ludy te upatrują wrogów swej narodowości zarówno w niemcach liberalnych i centralistycznych, jak i w madjarach konstytucyjnych. *(La Fr.)*

* (Ruch wyborczy.—Koszta powstania dalmackiego). Kierujący namiestnictwem dalmackiem wsiadł w Trjeście na statek wojenny „Curtatone” i udał się do Dalmacji dla dopilnowania tamecznych czynności wyborczych, które będą, jak się zdaje, bardzo burzliwe. Kawaler Fluck zwiedził w swej podróży także Parenzo, siedlisko sejmu istryjskiego, dla porozumienia się z tamecznemi osobistościami, kierującemi wyborami w Istrji. Miano powziąść zamiar osiągnąć wspólny ile możności program polityczny dla sejmów południowych, co zresztą z trudnością powiedzie się, albowiem stronnictwo narodowe w Dalmacji ma całkiem inne cele, niż mieszkańcy Istrji. — Koszta powstania dalmackiego zostały obecnie obliczone i wynoszą około 3 miljonów guldenów, z których 70 procent przypada na zachodnią połowę monarchji, skarb której zresztą zaforszusował całą sumę, 30 zaś procent na Węgry. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kwestja galicyjska). *Wiedeń, 14 czerwca.* Hr. Potocki przepędził Zielone Święta w swych dobrach w Łancucie, ażeby przekonać się osobiście o wrażeniu, jakie ustępstwa jego wywarły na galicjan. Pisma tutejsze donoszą, że przy tej sposobności porozumiał się on z hr. L. Wodzickim co do warunków, pod jakiemi ten ostatni oświadcza się z gotowością wejścia do gabinetu w charakterze ministra galicyjskiego. Powiadają, że nominacja jego na to stanowisko ma nastąpić wkrótce.—Dla scharakteryzowania ruchu stronnictw w Galicji, mogą posłużyć wiadomości nadchodzące ze Lwowa. Dnia 9 i 10 czerwca obradowało tam zgromadzenie złożone z reprezentantów wszystkich stronnictw galicyjsko-polskich, którego zadaniem było osiągnięcie zjednoczenia wszystkich stronnictw na podstawie programu wspólnego, dla energicznego przeprowadzenia żądań galicyjskich. Z liczby 270 osób zaproszonych ze wszystkich części Galicji, zgłosiło się tylko 120. Znajdowali się tam reprezentanci stronnictw rezolucyjnego, demokratycznego, Ziemiałkowskiego i krakowskiego, oraz liczni tak zwani „niezależni”, nienależący do żadnego „tronnictwa. Przewódcy stronnictwa rusińskiego, którzy byli również zaproszeni, nie przybyli na zgromadzenie, wymawiając się tem, że porozumienie pomiędzy obu narodowościami nie przyszło jeszcze do skutku. Zgromadzenie to odbywało swe posiedzenia w ratuszu. Przedmiotem narad był przedewszystkiem złożony przez stronnictwo zjednoczone projekt programu działania wspólnego. Już na pierwszem posiedzeniu rozprawy przybrały charakter tak namiętny i burzliwy, że prezydujący był zmuszony dzwonić ciągle dla utrzymania porządku, co zresztą przychodziło mu z trudnością. Każdy mówca obstawał uporczywie za swem zdaniem stronniczem i nie okazywał się skłonnym do najmniejszego ustępstwa. Skutek tego był taki, że umysły roznamiętniały się coraz bardziej i mówcy przemawiali coraz gwałtowniej. Na posiedzeniu przedpołudniowem następnego dnia, na którem miano dokonać wybory do wspólnego komitetu centralnego wyborczego, wrzawa i zamieszanie były tak wielkie i tak powszechne, że wszyscy krzyczeli w straszny sposób i że na wszystkie strony słyszeć się dawały jedynie groźby i łżenia. Wśród takich okoliczności, dalsze rozprawy były niemożebne i zgromadzenie rozeszło się wśród nadzwyczajnej wrzawy. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sprawy czeskie). Organa czeskie okazują coraz większe niezadowolenie z powodu nierozwiązania sejmu czeskiego. Kładą one obecnie największy nacisk na obelgę wyrządzoną czechom w ten sposób, że postąpiono z sejmem morawskim inaczej niż z sejmem czeskim. Tymczasem zdaje się, że czesi w Morawji chcą wziąść udział w nowych wyborach i w ten sposób nie pójść we wszystkich punktach za programem wydanym z Pragi. Po raz pierwszy czesi występują obecnie na Szlązku austrjackim jako kandydaci do sejmu tamecznego. *Narodni Listy* ogłaszają odezwę wyborczą wystósowaną do księztwa cieszyńskiego, w której atoli nie ma wcale wzmianki o prawie państwowem czeskiem. Czesi występują tam jako kandydaci w czterech okręgach wiejskich i w jednym okręgu miejskim. — W zeszłą niedzielę odbyła się u p. Riegra, w jego majętności Malcz, narada w przedmiocie wyborów do sejmu czeskiego, w której wzięły udział stronnictwa feudalne i staroczeskie. (*Nordd. A. Z.*)

* (Widoki czechów.—Procesa). *Wiedeń, 13 czerwca.* Gazety czeskie żywią nadzieję, że organizacja landwery wzmocni opozycję. *Narodni Listy* oświadczają nadto: pożądanem jest, ażeby naród zaopatrzył się w broń, ażeby w razie potrzeby mógł bronić ojczyznę zbrojną ręką. Jedynie naród silny i uzbrojony może zapewnić swemu krajowi bezpieczeństwo. Pismo pomienione wzywa przeto znowu do zawiązywania czeskich towarzystw strzeleckich. W obec zalecanego przez pisma czeskie unicestwienia głosowania sekretnego przy wyborach, naczelnicy okręgów, powołując się na prawo karne, ostrzegają gminy, ażeby stósowały się do przepisów prawnych.—Onegdaj odczytano akt oskarżenia rzemieślnikom aresztowanym w Wiedniu z powodu spisku. O zdradę stanu oskarżeni są Oberwinder, Scheu (redaktor dziennika *Volksstimme*), Most (introligator), Papst (zecer), Perrin i Hecker (stolarze), Becker (koszykarz), Schönfelder (ślusarz). Oskarżeni są oni mianowicie o należenie do wzbronionej w Austrji „ligi międzynarodowej robotników” w Genewie, która to liga, jak to już było powiedziane poprzednio w odezwach władz austrjackich, dąży, jak wiadomo powszechnie, do celów pozostających w sprzeczności z instytucjami cesarstwa austrjackiego. Reszta aresztowanych, w liczbie sześciu, oskarżona jest o naruszenie spokojności i porządku publicznego; są to mianowicie Schäfter (rzeźbiarz), Dorsch (bandażysta), Baudisch (krawiec), Pfeiffer (tokarz), Gehrke (stolarz) i Eichunger (robotnik przy kolei). Sfery robotnicze żywią obawę, że ci z pomiędzy oskarżonych, którzy nie są poddanymi austrjackimi, zostaną wydaleni z Austrji; los ten spotkać ma głównie Oberwindera i Mosta. Demokrata socjalistyczny Raspe z Essen, który wysiedział w Klosterneuburg pod Wiedniem karę więzienia jednomiesięcznego, odwieziony został, pod eskortą dwóch żandarmów, do granicy pruskiej, dla wydania go Prusom, gdzie go czeka kilka wyroków. Na banhofie w Floridsdorf spostrzegło go kilku przyjaciół, którym atoli nie pozwolono pożegnać się z nim. (*Nordd. A. Z.*)

* (Nominacja arcybiskupa zagrzebskiego.) *Wanderer* donosi pod datą 8-go czerwca, jako o fakcie spełnionym, o nominacji księdza Józefa Michajłowicza, proboszcza z Temeswaru, na arcybiskupa zagrzebskiego. Powiadają, że rząd węgierski upraszał nuncjusza apostolskiego o przyspieszenie ile możności prekonizacji nowego arcybiskupa przez papieża. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Emigracja.) Z Zagrzebia piszą pod datą 1-go czerwca do *General Correspondenz*: Liczne rodziny chrześcjańskie z Bośnji opuściły swą ojczyznę i udały się przez Bihac i Gradiskę do Chorwacji, dla osiedlenia się tam. Podają one za powód do tego emigrowania złe obejście się ze strony turków, będących właścicielami dóbr ziemskich. Powiadają one, że znaczna jeszcze liczba emigrantów przy-

będzie wkrótce z Bośnji do Chorwacji. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Swiętowanie). *Corresp. slave* podaje nowe szczegóły o ciekawem świętowaniu z powodów politycznych, profesorów liceum w Zagrzebiu. Ponieważ dwóch profesorów tego zakładu pp. Jagier i Brateli, podejrzanych o patrjotyzm, zostało wydalonych z swych posad, koledzy ich pp. Paver, Diokowicz, Sajatowicz, Markowicz, Serjewicz i Kellwer złożyli natychmiast swe obowiązki. W skutek tego usunięcia się większej części nauczycieli, uczniowie poszli za ich przykładem, i opuścili tłumnie ławy szkolne, wykład zatem musiał być tam koniecznie zawieszony. *Correspondance slave* dodaje, że stan umysłów w całem trójjedynem królestwie przeważa za utrzymaniem spokojności. Na pozór Zalitawja spokojniejszą jest o wiele od Przedlitawji, w gruncie jednak w obu połowach monarchji austro-węgierskiej wzburzenie się jest jednakowo wielkie. (*Nord*).

Francja.

* (Kwestja uposażenia senatorów.) Dziennik *France* pisze pod datą 15-go czerwca: Projekt do prawa w przedmiocie uposażenia senatorów dozna tego losu, jaki przewidywaliśmy od chwili złożenia go w izbie. Minister sprawiedliwości postanowił wycofać go. Wiadomość ta, która była już raz podaną kilka dni temu, lecz której zaprzeczono następnie, jest teraz autentyczną. *Moniteur*, któremu jego charakter organu ministerjalnego nadaje powagę urzędową, donosi o tem w następujących wyrazach: „Dowiadujemy się, że rząd cofnął projekt do prawa w przedmiocie uposażenia senatorów. Po dojrzałem zastanowieniu, postanowiono uregulować tę kwestję drażliwą zapomocą raczej prawa finansowego, niż prawa specjalnego.”

* (Królowa Izabela). Książę Sesto przyjechał 13 czerwca do Paryża. Zapewniają, że powierzono mu misję przełożenia królowej Izabeli o życzeniu powszechnem jej stronników, ażeby abdykowała na korzyść księcia Asturji. Powiadają, że królowa okazuje się skłonną do zadosyćuczynienia temu życzeniu. (*La Fr.*)

Włochy.

* (Nieomylność papieża). Donoszą z Rzymu o pogłosce, że ponieważ proklamowanie nieomylności papieża w dniu 29 czerwca, jako w uroczystość śś. Piotra i Pawła, będzie niemożebne, przeto bardzo być może, iż takowe odroczone zostanie do 10 lipca. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kwestje finansowe). We włoskiej izbie deputowanych, p. Rattazzi zbija środki finansowe zaproponowane przez ministerstwo. Nie daje on wiary temu, ażeby zdołano zaprowadzić równowagę pomiędzy dochodami i wydatkami. Nie uważa on za niezbędne zwiększenie podatku od renty. Po różnych uwagach nad stronnictwami, zażądał on autonomji prawdziwej dla prowincij i gmin i słuszniejszego rozkładu podatków. P. Sella, minister skarbu, zbija krytyki skierowane przeciw jego projektowi. Daje on wyjaśnienia co do proponowanych przez niego środków dla przywrócenia równowagi. Powiada on, że jeżeli Włochy wejdą odważnie na tę drogę, można będzie zmniejszyć za kilka lat niektóre podatki. Robi on uwagę, że program p. Rattazzego i lewicy nie ma w sobie nic przekonywającego i stanowczego, i że konwencja z bankiem jest tegoż samego charakteru, co i konwencja zawarta przez Rattazzego w roku 1867. P. Sella dał także wyjaśnienia co do przymierza ministerstwa z prawicą. (*La Fr.*)

Hiszpanja.

* (Oświadczenie marszałka Prima). Marszałek Prim zawiódł się widocznie, jeżeli spodziewał się wprowadzić kogokolwiek wbłąd oświadczeniem, które złożył on w kortezach 11-go b. m. „Znajdę *może* kandydata za trzy miesiące”, powiedział on dla skłonienia izby, ażeby nie przystępowała na teraz do kwestji dynastycznej. Wyrażenie to: „*może*”, jest wyborne; zresztą zwyczajem jest marszałka Prima uciekać się do takich zwierzeń tajemniczych, jak skoro jest znaglany do oświadczenia się. Dowcipny sposób używany przez marszałka Prima dla przedłużenia bez końca bezkrólewia, stanowić będzie bezwątpienia jedną znajpocieszniejszych kart w dziejach rządu, który wyszedł z rewolucji wrześniowej. Jak skoro kortezy dają do poznania, iż chcą nareszcie skończyć z tymczasowością, marszałek wstaje i zapowiada oświadczenia wielkiej doniosłości, dla których wyznacza datę mniej więcej daleką, stosownie do tego, czy niecierpliwość izby jest mniej lub więcej groźną. Gdy nadchodzi nareszcie dzień uroczysty, marszałek powstaje znowu z miejsca i oświadcza tonem pełnym tajemniczości, że przygotowują się dla Hiszpanji wydarzenia zdolne uczynić z niej kraj najszczęśliwszy, lecz że nie wybiła jeszcze godzina stosowna do wyjawienia przyczyny i charakteru tego szczęścia. Na nieszczęście, godzina ta nie wybiła dotąd. Wyraz „*może*”, powiedziany w zeszłą sobotę, świadczy o mniejszem nieco zaufaniu, niż w poprzednich oświadczeniach tegoż rodzaju. W rzeczy samej, liczba możebnych kandydatów do tronu hiszpańskiego nie jest bynajmniej nieograniczona, i zdaje się, że robiono usiłowania bezowocne co do tych wszystkich kandydatów, co do których były niektóre szanse, iż dadzą się nakłonić do objęcia tego stanowiska niezbyt poszukiwanego. Wszelakoż taktyka marszałka Prima miała i tym razem powodzenie; bezkrólewie nie jest blizkie końca, i marszałek Prim ma znowu przed sobą zwłokę kilkotygodnową, podczas której usiłować będzie przekonać swych rodaków, że najlepszym dla nich sposobem wyjścia z kłopotu byłoby powierzenie mu godności królewskiej. Marszałek potwierdził także pośrednio to, co mówią o jego udziale prawdopodobnym w prorunciamencie księcia Saldanha. Przyznał on, że spoglądałby z zadowoleniem na utworzenie się „federacji monarchicznej” obu królestw półwyspu iberyjskiego. Dodał on wprawdzie, że oba narody zachowałyby w takim razie swą autonomję. Lecz to, co dzieje się w Niemczech, świadczy o tem, czem staje się autonomja słabszych w federacji złożonej z kilku państw nierównej siły. Przeto, pomimo pięknych obietnic marszałka Prima, Portugalja nie będzie mieć zapewne ochoty do rzucenia się w jego objęcia. (*Nord.*)

* (Manifest.) Dzienniki karlistowskie zapowiadają manifest don Carlosa, w którym ten ostatni oświadczy, że wydalenie się Cabrery nie wpłynęło bynajmniej na wywołanie rozdwojenia w stronnictwie. (*La Fr.*)

Portugalja.

* (Unja iberyjska i książę Saldanha). Wiadomo, że niezwłocznie po zamachu stanu, na skutek którego książę Saldanha, teraźniejszy prezes ministrów, stanął u steru rządu w Portugalji, obiegały pogłoski, że książę przedsięwziął ten zamach stanu, za poprzedniem porozumieniem z prezesem ministrów hiszpańskich, marszałkiem Primem, w duchu unji iberyjskiej. Pogłoskom tym zaprzeczono wprawdzie niezwłocznie zapomocą zarówno oświadczenia, które p. Prim złożył na posiedzeniu kortezów z 24 maja, jak i manifestu ogłoszonego jednocześnie przez księcia Saldanhę. Tymczasem pogłoski te wznowiły się obecnie na skutek doniosłego oświadczenia, złożonego przez prezesa ministrów hiszpańskich na posiedzeniu kortezów z zeszłej soboty. Marszałek Prim oświadczył mianowicie, że teraźniejszy rząd hiszpański dąży względem Portugalji do federacji monarchicznej, która atoli zabezpieczy autonomję obu krajów. W oświadczeniu tem chcą upatrywać styczność z poprzedniemi wyrazami, powiedzianemi przez marszałka Prima, mianowicie, że spodziewa się on znaleść za trzy miesiące kandydata do tronu, przyczem mają na myśli króla portugalskiego don Ludwika, trudno bowiem przewidzieć, jakiego innego kandydata p. Prim może mieć na widoku. Powiadają mianowicie, że marszałek Prim chce połączyć oba królestwa półwyspu iberyjskiego pod berłem króla portugalskiego, w takim samym stosunku dualistycznym, jaki istnieje obecnie w Austrji pomiędzy obu połowami monarchji. Podług korespondencji z Lizbony do *Neue Preus. Z.*, w styczności z tym projektem mają pozostawać także nieporozumienia wynikłe niedawno pomiędzy księciem Saldanhą i margr. Oldoini, posłem włoskim w Lizbonie. P. Oldoini miał mianowicie zwrócić na ten projekt uwagę królowej Pji, która jest, jak wiadomo, córką króla włoskiego, i miał upraszać ją nagląco, ażeby użyła całego swego wpływu na króla dla odwrócenia go od tego projektu, w przeciwnym bowiem razie grozić będzie niebezpieczeństwo, że monarcha ten, nie uzyskawszy tronu hiszpańskiego, utraci swą koronę portugalską. Książę Saldanha, powziąwszy o tem wiadomość, zerwał porywczo stosunki z margrabią Oldoini. Trudno powiedzieć, ile jest w tych wiadomościach prawdy, a ile domysłów; w każdym atoli razie, nie muszą one być całkiem zmyślone. Jakkolwiek bądź rzeczy stoją, urzeczywistnienie tego projektu natrafi na wielkie trudności, z których najważniejszą jest bezwątpienia stanowcza i jednomyślna odraza, jaką okazuje lud portugalski, ile razy od czasu rewolucji wrześniowej hiszpańskiej wychodzi na jaw myśl unji iberyjskiej. Obawiać się przeto należy, że marszałek Prim mieć będzie ze swym piątym kandydatem, o ile takowym jest król Ludwik portugalski, równie niepowodzenie, jakie podług własnego jego zeznania spotkało go już z czterema poprzedniemi kandydatami. Również w styczności ze stosunkami wyż przytoczonemi pozostaje może wiadomość, że brat króla Ludwika, książę August, dowodzący pułkiem jazdy Nr 2, noszącym nazwę ułanów królowej, podał się do dymisji ze swego stanowiska militarnego. Co się tyczy księcia Saldanhy, to pomimo śmiałości, jaką odznaczyło się jego ostatnie przedsięwzięcie, nie brak mu zapewne tej przezorności, jaka cechuje zwykle wiek podeszły, w jakim on znajduje się. Ogłosił on obecnie amnestję dla wszystkich przestępstw politycznych popełnionych w okresie czasu od 1 maja do 6 czerwca. Ponieważ zaś zamach stanu dokonany został przez niego 19 maja, przeto chciał on widocznie zabezpieczyć przez tę amnestję przedewszystkiem siebie samego i swych stronników na przypadek zmiany w rządzie, w którym to razie zamach stanu z 19-go maja uważany byłby za przestępstwo polityczne. (*Nordd. A. Z.*)

Turcja.

* (Pożar). Telegram z Konstantynopola, ogłoszony w gazecie *Wanderer*, podaje następujące nowe szczegóły o pożarze w Pera: „Pałac ambasady angielskiej stał się pastwą płomieni. Lord Elliot, ambasador angielski, nie dbał o swe własne sprzęty, lecz usiłował jedynie ocalić gmach. Wszystko przeto co znajdowało się w tym pałacu, zostało przez ogień zniszczone, z wyjątkiem archiwów ambasady. Lady Elliot opuściła z trudnością swoje apartamenta, w których zagorzała na wpół od dymu.” (*Jour. de St. Peters.*)

* (Kwestja monety rumuńskiej). P. Strats, ajent dyplomatyczny rządu rumuńskiego, wrócił z Konstantynopola do Bukaresztu, nie uzyskawszy wszystkich żądanych ustępw w kwestji nowej monety rumuńskiej. Porta nie ma wprawdzie nic przeciw temu, ażeby na nowej monecie rumuńskiej znajdowało się wyobrażenie księcia Karola, lecz chce koniecznie, jak to donosiła już poprzednio korespondencja z Konstantynopola, ażeby dodana została jakakolwiek oznaka zależności Rumunji od Porty. (*Nordd. A. Z.*)

Belgja.

* (Wybory). Na skutek wyborów dodatkowych do belgickiej izby deputowanych, nastąpiła prawie równowaga pomiędzy reprezentantami katolickimi i liberalnymi. Dalsze wybory dodatkowe spowodowane będą udzieleniem 19-u osobom oznak orderu Leopolda rozmaitych klas, o czem donosi *Moniteur belge*. Podług przepisów, deputowany który uzyskał ten order nie za zasługi wojskowe, musi uledz wyborowi ponownemu. Pomiędzy dekorowanymi znajdują się minister stanu Rogier i prezes izby deputowanych Doley, którzy otrzymali wielkie wstęgi tego orderu. (*Nordd. A. Z.*)

Anglja.

* (Niebieska księga), złożona obecnie w parlamencie angielskim, obejmuje 43 depesze za lata 1868—1870, pisane po największej części przez sir Henny Parkes'a do lorda Clarendona, wraz z rozmaitemi anneksami, jako to wycinkami z gazet japońskich, raportami i t. d. Między innemi znajduje się tam zawiadomienie o zaprowadzeniu parlamentu japońskiego, który otwarty został, jak wiadomo, 18 kwietnia 1869 roku. (*Nordd. A. Z.*)

Ameryka.

* (Odezwa prezydenta Granta.) Prezydent Grant zakomunikował 14-go b. m. kongresowi odezwę w przedmiocie kwestji wyspy Kuby. Prezydent powiada, że Stany Zjednoczone nie mogą mieć sympatji ani dla jednej, ani dla drugiej z dwóch stron, obie one bowiem prowadzą wojnę ze zbytecznem barbarzyństwem. Mieszkańcy Kuby, którzy opuścili wyspę, zgromadzili się na terytorjum Stanów Zjednoczonych, gdzie pod pozorem upraszania o uznanie powstańców za stronę wojującą, usiłowali wywołać zajścia pomiędzy Unją i Hiszpanją. Prezydent wzywa kongres do wskazania sposobu postępowania, albowiem Stany Zjednoczone nie uznawały nigdy flibustjerów. Dodaje on, że nie można zapatrywać się na walkę na wyspie Kubie ze stanowiska międzynarodowego, albowiem powstańcy nie mają ani rządu, ani miast, ani portów. Wzywa on kongres do starannego zastanowienia się nad rezultatami, jakie mogłoby pociągnąć za sobą uznanie powstańców na wyspie Kubie za stronę wojującą, przyczem uwzględnić także należy tę ewentualność, że statki amerykańskie byłyby rewidowane i zabierane. Hiszpanja była niezdolną do przytłumienia powstania i do zadosyćuczynienia prawom pogwałconym obywateli innych krajów. Znaczne nieporozumienia wynikły na skutek stracenia, bez sądów regularnych, obywateli amerykańskich i z powodu konfiskaty ich majątków. Lecz kwestja uznania powstańców wyspy Kuby za stronę wojującą jest obcą tym faktom, które są przed-

miotem korespondencji dyplomatycznej z Hiszpanją, oraz protestacij i żądania zadosyćuczynienia, które w razie ich odrzucenia, spowodują nowe wyjaśnienia, które złożone zostaną w kongresie. (*La Fr.*)

Afryka.

* (Sprawy marokańskie.) Czytamy w dzienniku *France*: „Donoszą z Tangeru, że cesarz marokański, który pozostaje w stosunkach jak najbardziej przyjacielskich z Francją, postanowił, że pewna liczba młodych ludzi, należących do najpierwszych rodzin w kraju, posłaną zostanie do Paryża, gdzie pobierać będzie nauki. Środek ten świadczy o znacznym postępie, dotąd bowiem monarchowie marokańscy starali się o to, ażeby poddani ich nie pozostawali w styczności z europejczykami. Cesarz marokański powziął także decyzję innego rodzaju, lecz zasługującą na wzmiankę: przekonawszy się o działaniu nowej broni francuzkiej podczas wyprawy przeciw pokoleniu Ouled-sidi-szeik, rozkazał on, ażeby piechota marokańska uzbrojoną została w karabiny igłowe, i ażeby reorganizacja ta dokonaną została jak najrychlej."

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 6 (18) Czerwca.

Kalendarz.

W niedzielę 7 (1) czerwca, — św. Gerwazego i Protazego męcz. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8min. 22.

W poniedziałek 8 (20) czerwca, — św. Sylwerjusza i Florentyny panny. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 22.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 15.°8 R.

Wczoraj.	o g 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Barometr w milimetrach	755.9	754 9
Termometr Reaumura	+15.7	+21.°3
Stan nieba	pogodny.	pogodny.

Największe ciepło + 23,°0 R. Najmniejsze ciepło + 13,°7 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 8.

Widowiska.

WIELKI TEATR. —*Dziś*, w sobotę, opera w 4 aktach **Orfeusz w Piekle**. — Osoby: Jowisz — p. *Ziołkowski*; Arystynes pasterz arkadyjski i pluton — p. *Matuszyński*; John Styx—p. *Kozieradzki*; Orfeusz — p. *Szczepkowski*; Eurydyka—pani *Dowiakowska*; Opinja publiczna — panna *Stankiewicz*; Juno—panna *Grabowska*; Wenus—pani *Gobert*; Kupido—pani *Oswald*; Diana—panna *Wiktorja Rybicka*; Minerwa—panna *Rybicka Bronisława*; Mars—p. *Brykner*; Hebe—pani *Boguszewska*; Terpsychora — panna *Popielewska*; Trzy gracje — panny: *Kwiatkowska*, *Szymańska* i *Markowska*; Merkury—p. *Krupiński*; Morfeusz— p. *Mystkowski*; Bellona — panna *Br. Rybicka*; Bachus—p. *Wnorowski*; Momus—p. *Nowakiewicz*; Fortuna — pani *Nawarska*.— **Tańce**: Kankan. — *Jutro*, w niedzielę, balet **Flick i Flock**. — *Wczoraj*, w piątek, dawano komedje **Szczęście nieszczęściem**, **Trefniś**, było osób 90.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w niedzielę, komedja **Pamiętniki Szatana**.

DOLINA SZWAJCARSKA.—*Dziś i codziennie*, **Koncert** pod dyrekcją Józefa *Straussa*, z własną orkiestrą z Wiednia. —*Jutro*, w niedzielę:—I. Uwertura z op. „Biała dama", Boieldieu; Nocturne, Chopina; Mairosen, walc Józefa Straussa; Podróż po Europie, potpourri Conradiego.—II. Uwertura z op. „Sroka złodziej", Rossiniego; „Ave Maria", Schuberta; Wino, kobieta i śpiew, walc Jana Straussa; Potpourri z op. „Faust", Gounoda. — III. Uwertura z op. „Oberon", Webera; Malibran-arja, Balfiego; Прости, Pauflera; Przebudzenie się lwa, kaprys heroiczny, Antoniego Kątskiego.— Początek o godzinie 6 ½. — Cena wejścia kop. 20.— *Wczoraj*, było osób 500.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

W ELRORADO (przy ulicy Długiej N. 586*b*.). —*Dziś i codziennie*, **przedstawienia towarzystwa komicznych paryzkich spiewaków**. — Cena miejsc: Numerowane w pierwszych rzędach kop. 50 i kop. 5 na ubogich; w dalszych rzędach kop. 30 i k. 5 na ubogich; wejście do ogrodu kop. 20.—Początek orkiestry o godzinie 7-ej, przedstawienia o 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 622.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). —*Dziś i codziennie*, **przedstawienia śpiewaków niemieckich i artystów dramatycznych** pod dyrekcją pani Leopoldyny von Lukatsy.—Cena miejsc: 1-sze miejsce kop. 45 i kop, 5 na ubogich, 2-gie miejsce kop. 30 i kop. 5 na ubogich, 3-cie miejsce kop. 20; wejście do ogrodu kop. 10. —Początek o godzinie 7 ½ wieczorem. — *Wczoraj*, było osób 350.

ELISIUM (przy ulicy Przejazd N. 651). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia niemieckich śpiewaków i artystów dramatycznych** ped dyrekcją J. H. Treu.—Cena miejsc: pierwsze miejsce numerowane kop. 45 i k. 5 na ubogich; drugie miejsce kop. 30 i k. 5 na ubogich; trzecie miejsce kop. 20, wejście do ogrodu kop. 10. — *Wczoraj*, było osób 111.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej i od Zielonego placu) *Dziś i codziennie*, **przedstawienia humorystyczno-wokalne z tańcami i śpiewami**, pod zarządem Jana Russanowskiego.—Początek o godzinie 8-ej wieczorem.— *Wczoraj*, było osób 136.

ALHAMBRA dawniej ORFEUM (przy ulicy Miodowej, w domu Lessera).—*Dziś i codziennie*, **artyści dramatyczni** pod dyrekcją Feliksa Stobińskiego dawać będą **przedstawienia humorystyczne z tańcami i śpiewami** w języku polskim. — Cena miejsc: 1-e miejsca kop. 30 i kop. 5 na ubogich, drugie miejsce kop. 20: wejście do ogrodu kop. 10.—Początek o godzinie wpół do 8-ej wieczorem.— *Wczoraj*, było osób 482.

W OGRODZIE „FIGARO" (przy ulicy Nowy-Świat w domu Koopego N. 39). —*Dziś i codziennie*, **przedstawienia artystów dramatycznych** pod dyrekcją Henr. Modzelewskiego, dyrektora teatrów prowincjonalnych.—Cena miejsc: miejsce numerowane w pierwszych 2-ch rzędach kop. 50 i k. 5 na ubogich, w następnych rzędach kop. 30 i kop. 5 na ubogich; pierwsze miejsce kop. 20; wejście do ogrodu kop. 10.—Początek o godzinie 8-ej wieczorem.— *Wczoraj*, było osób 250.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi,—*codziennie* jest otwarty).— *W każdą niedzielę i święto*, **orkiestra** w pełnym komplecie grać będzie. — Początek o godzinie 4-ej po południu. — Cena wejścia od osoby kop. 15.

* Przyjechał do Warszawy: tajny radca *Sołowiew*, z Petersburga; — wyjechali: jenerał-adjutant książę *Radziwiłł*, do Petersburga; poseł francuzki przy dworze perskim *Bonjore*, do Berlina.

*W dniu 5 (17) bież. mies. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 53, wyzdrowiało 40, umarło 5, pozostało 1419 (mężczyzn 704, kobiet 715), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 135, kobiet 135.

*Dnia 5 (17) bież. mies. i roka, urodziło się: *chrześcjan:* płci mezkiej 7, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci mezkiej 2, płci żeńskiej 2, razem 18; — zawarłe śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* —: *starozakonnych* —; umarło: *chrześcjan:* płci mezkiej 6, płci żeńskiej 4; *starozakonnych:* płci mezkiej 3, płci żeńskiej 2, razem 15.

Ceny Targowe.

dnia 2 (14) Czerwca 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od rsr.	kop.	do rsr.	kop.
Pszenica	12	48	7	50	7	80
Żyto	6	84	4	20	4	27½
Jęczmień	5	28	3	15	3	30
Owies	4	8	2	40	2	55
Groch polny	6	72	4		4	20
Kartofle	2	16	1	20	1	35

Pud siana od kop. 42½ — 47½. Pud słomy od kop. — — .

Dowozy: Pszenicy 123; Żyta 286; Jęczmienia 34; Owsa 171 czet.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
Petersburg, d. 5 (17) Czerwca 1870 r.

		za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.		31 3/16 11/16
„ Amsterdam „		157
„ Hamburg „		28⅜
„ Paryż		333
5% Bilety Bankowe	1-m	90⅞
5% „ „	2-m	90½
5% „ „	3-m	—
5% Pożyczka Premjowa wewnętrzna	z r. 1864	—
5% „ „ „	z r. 1866	142⅜
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		102?
5% Listy Zastawne Ruskie		—
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.		—
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej		—
„ „ „ „ Wiedeńskiej		69
Obligacje W-go Tow. dróg żelaznych		—
„ Terespolskiej		—
„ Nikołajewskiej		109
Imperjały		
Dyskonto		7

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 6 (18) Czerwca 1870 r.

Weksle.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	112	5	111	60
„	„ „	k. t.	—			
Gdańsk	„ „	2 m.	—		—	
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—		—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	65		
Paryż	300 Frank.	2 m.	91	35	90	90
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	96	60		
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	25	98	
„	„ „	k. t.	99	83	99	67
Moskwa	„	1 m.	99	25	99	
„	„ „	k. t.	—			
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125			—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.			—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100.			74	—	73	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100			—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100			—	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100				—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów.						
Obligi Skarbu za rs. 100.			—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100			—	—		—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.			—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę			—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.			—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu			—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100			92	39	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)			92	39	—	—
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 *)			93	—	92	67
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.			—			
Listy likwidacyjne za rs. 100*)			74	31	73	81
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100			—	—		
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100			—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100			—			
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100.			90	67	90	33
Metaliki Lutowe za rs. 100			—	—	101	67
„ Sierpniowe za rs. 100			—	—	101	83
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100			147	50	146	50
„ „ „ z 1866 rs. 100			145	—	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji			—	—	—	—
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
„ Austrjackie			—	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie			—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 94 4/9.
* Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. 2 k. 43 1/18.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. — k. 18 8/9.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 5 (17) Czerwca 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		79½
Weksle na Warszawę		79⅜
„ Petersburg 3 tygodn.		87¾
„ „ 3 miesięczny		86¾
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		
„ Hamburg 2 „		
„ Wiedeń 2 „		85⅛
4% Listy Zastawne		72¼
5% „ „		72¾
4% „ Likwidacyjne.		58⅝
4% Obligacje Skarbowe		71¼
5% Listy Zastawne Ruskie		87⅝
5-ta Pożyczka Stieglitza		72
5% „ Rus. Ang. z r. 1870		86½
5% 1° „ Premiowe „ 1864		119
5% 2° „ „ „ 1866		116⅝
Akcja dróg żelaznych Wielk. Towarz.		93¼
„ „ „ Warsz.-Wiedeńskiej		58
„ „ „ „ Bydgoskiej		—
„ „ „ „ Terespolskiej		88
„ „ „ Fabryczno-Łodzkiej		82
Obligacje Dr. „ Warszawsko-Wiedeńskiej		84½
„ „ „ „ Terespolskiej		84½
Żyto w miejscu		52⅝
„ na dostawę		55
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		118 80
„ Paryż		47 20
„ Hamburg		87 70
Akcje Banku Kredytowego		255 20
„ „ Anglo-Austr.		315 25
Pożyczka Narodowa		68 25
Lombardy		185 20
Losy z roku 1860		95 40
„ „ 1864		115 —
Z PARYZA.		
Renta 3%		73 20
Renta Włoska		60 40
Akcje Kredytu Ruchomego		256 —
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		92¾

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 3228. Sąd Kryminalny w Warszawie.

Stosownie do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r., oraz Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Października 1856 r.

Sąd Kryminalny w Warszawie, wzywa:

1. Michała Lejb Perla, który w miesiącu Kwietniu 1860 r. z miasta Kalisza wydalił się za granicę za legalnym paszportem wraz z rodziną i przebywać ma w Królestwie Pruskiem w mieście Włocławiu.

2. Rachle Felcer, lat 27 liczącą, starozakonną, służącę, z miasta Slesina, Powiecie Konińskim zamieszkała, w miesiącu Sierpniu 1865 r. z miejsca swego stałego pobytu, bez pozwolenia zwierzchności zbiegłą.

3. Karola-Henryka-Wilhelma 3-ch imion Bekmana, lat 34 liczącego, wyznania ewangielickiego, stałego mieszkańca miasta Łodzi, w 1857 r. zbiegłego.

4. Karola Lorenca 2-ch imion Bekkera, lat 26 liczącego, i

5. Fryderyka-Wilhelma 2-ch imion Bekkera, lat 23 liczącego, wyznania ewangielickiego, stałych mieszkańców miasta Łodzi, braci, zbiegłych w 1853 r.

6. Konrada-Henryka 2-ch imion Kranca, lat 24 liczącego, wyznania ewangielickiego, mieszkańca miasta Łodzi, zbiegłego wraz familją w 1855 r. trudniącego się tkactwem.

7. Gitlą z Rachwalskich Żółtą, lat 25 liczącą, starozakonną, żonę Judy Krawca, w miesiącu Sierpniu 1865 roku z miasta Slesina, Powiatu Konińskiego zbiegłą, obecnie w Londynie.

8. Józefa Ulbrych lat 25 liczącego, wyznania ewangielickiego, trudniącego się tkactwem, zbiegłego w 1861 r. z miasta Łodzi, obecnie w Austrji.

9. Salomona Szurek.

10. Manda v. Manuila Szurek, krawców z miasta Konina w 1852 roku zbiegłych, obecnie w Angiji przebywających.

Aby wymienieni Felcer, Bekman, bracia Beker i Kranc, jako niewiadomi z pobytu w przeciągu jednego roku, inni zaś w przeciągu sześciu miesięcy od daty wydrukowania niniejszego wezwania po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim powrócili do kraju, o powrocie swym osobiście lub przez pośrednictwo najbliższej władzy policyjnej donieśli wzywającemu Sądowi, albo w przeciągu tego czasu nadesłali dowody celem usprawiedliwienia przyczyn, dla których na pierwsze wezwanie władz tutejszych przez gazety nie stawili się.

Nakoniec Sąd Kryminalny ostrzega wezwanych, że w razie niestawienia się na termin, ulegną karze przewidzianej art. 340 i 341 K. K. t. j. pozbawieniu wszelkich praw i bezpowrotnemu z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnaniu, jeżeliby zaś powrócili po wyroku Sądu, skazującym ich na powyższą karę zesłaniu na osiedlenie w Syberji.

Warszawa dnia 1 (13) Kwietnia 1870 r.

Prezes, Bielski.

1—3 Podpisarz, Rębalski.

N. D. 4502. Sędzia Komisarz masy upadłości Leona Neümark.

Wzywa wierzycieli tej masy, ażeby się w d. 9 (21) Czerwca r. b. o godzinie 5 z południa stawili w Trybunale Handlowym w Warszawie pod Nr. 549 celem podania potrójnej listy kandydatów na tymczasowych syndyków tejże masy.

Nadmienia się, iż niestawający, poczytani zostaną za podzielających zdania stawających.

Warszawa d. 2 (14) Czerwca 1870 r.

Herman Meyer.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 4501. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Do ukończenia postępowania spadkowego po Małce Magdalenie z Kaftalów Heller, współwierzycielce sumy rs. 41,000 kop. 75 na nieruchomości Nr. 2177 i 1809 lit. C. D. w Warszawie ubezpieczonej, wyznacza się termin w dniu 10 (22) Grudnia 1870 roku w kancelarji hypotecznej w Warszawie. Jan Jasiński.

N. D. 4510. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Siedleckiej.

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Antoniego Zagórskiego, wierzyciela sumy rs. 2,250 w dziale IV pod Nr. 1 na dobrach Lin vel Lejno lit. B. w Okręgu Włodawskim Gubernji Siedleckiej położonych intabulowanej, a obecnie z powodu spłacenia jej pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Listach Zastawnych w Banku Polskim deponowanej.

2. Marji vel Marjanny z Swieżawskich Keyzer Piotra Keyzer małżonki, współwłaścicielki ostrzeżenia na tychże dobrach Lin vel Lejno w dziale IV w rubryce zlewków ad Nr. 1 lit. *a.* zamieszczonego.

3. Augustynie Trzetrzewińskim wierzycielu sum: rs. 300, 165 kop. 50, 130, 350 i 1,329 na dobrach Horostyta w Okręgu Włodawskim położonych, a w dziale IV zabezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego i dokonania regulacji, termin pod prekluzją w mej kancelarji na dniu 3 (15) Grudnia 1870 r. pod prekluzją naznaczam.

Siedlce d. 29 Maja (10 Czerwca) 1870 r.

Adam Damięcki.

N. D. 1921. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.

Zawiadamia iż z nastąpioną śmiercią Feliksa Komar, właściciela dóbr Piestrzec w Okręgu sądowym Stopnickim, Gubernji Kieleckiej położonych, otworzył się spadek, do uregulowania którego w księdze wieczystej tychże dóbr, termin prekluzyjny na dzień 9 (21) Września 1870 roku w Kancelarji swej wyznacza.

Kielce dnia 23 Lutego (7 Marca) 1870 r.

Stanisław Makowski.

N. D. 1923. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.

Ogłasza, iż po śmierci Gustawa de Kramsta, zmarłego w Frejburgu w dniu 13 Grudnia 1869 roku, właściciela dóbr Gzichów z Okręgu Olkuskiego, Trzebiesławice z Okręgu Lelowskiego, Ujejsce z Okręgu Lelowskiego, Bolesław z Okręgu Olkuskiego, Wysoka z Okręgu Pilickiego i Zagórze z Okręgu Olkuskiego, oraz po śmierci Alojzego Fibich zmarłego w Krakowie w dniu 19 Listopada 1869 r. wierzyciela sum: 1. rsr. 6,000, w dziale IV pod Nr. 17 na dobrach Chmielnik z Okręgu Szydłowskiego; 2. rsr. 1,561 kop. 64, z większej rs. 4,500 pochodzącej, w dziale IV pod Nr. 34 na dobrach Górki z Okręgu Stopnickiego; 3. rs. 3,000 w dziale IV pod Nr. 12 na dobrach Wolica Siesławska z Okręgu Stopnickiego; 4. rs. 6,400 w dziale IV ad Nr. 10 lit. *b.* na dobrach Brzozówka z Okręgu Szydłowskiego i 5. rs. 60 znajdujących się w depozycie władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z dóbr Badrzychowice z Okręgu Stopnickiego, toczy się spadek z terminem prekluzyjnym, co do Kramsty na dzień 14 (26) Września 1870 r., a co do Alojzego Fibich na dzień 15 (27) Września 1870 r.

Warszawa d. 25 Lutego (3 Marca) 1870 r.

Gidlewski.

N. D. 4511. Rejent Kancelarji przy Sądzie Pokoju w Krasnostawie.

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Ignacego Kaliniaka, współwłaściciela nieruchomości w mieście Krasnostawie pod Nr. pol. 44 i 51 położonych, Nr hyp. 52 i 37 oznaczonych.

2. Walerji z Taszewskich Cichorzewskiej, także współwłaścicielki nieruchomości w temże mieście pod Nr. pol 50 sytuowanej, Nr. hypot. 61 oznaczonej, wreszcie:

3. Fałka Perlmuter, właściciela nieruchomości pod Nr. pol. 33, na Grobli, we wsi Góry położonej, tudzież szpichlerza, stajni i wozowni, do nieruchomości tej należących.

Otwarte są spadki, do regulacji których, termin na dzień 10 (22) Grudnia 1870 r. w Kancelarji mojej, pod prekluzją wyznaczam.

Krasnostaw d. 30 Maja (11 Czerw.) 1870 r.

Edward Buliński.

N. D. 4512. Pisarz Sądu Pokoju w Wieluniu.

Z powodu zaszłej śmierci:

1. Fryderyka Augusta Goleńskiego, właściciela nieruchomości pod Nr. pol. 48—281.

2. Karola Kaweckiego właściciela nieruchomości pod Nr. pol. 109—91.

3. Izabeli Pelagji z Niezabitowskich Pągowskiej, właścicielki nieruchomości pod Nr. pol 213, w mieście powiatowem Wieluniu położonych.

4. Oszera i Etli z Turków małżonków Jakóbów vel Oszerów, właścicieli nieruchomości pod Nr. pol. 30—32.

5. Jakóba Oszer, właściciela nieruchomości pod Nr. pol. 13, dawniej w mieście a obecnie w osadzie Wieruszów, Powiecie Wieluńskim położonych; toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego, termin na dzień 7 (19) Grudnia 1870 roku wyznacza się.

Wieluń d. 29 Maja (10 Czerwca) 1870 r

Dębski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 4334. Войтъ Казенной Гмины Помѣхова.

На основаніи рѣшенія Гминнаго Суда Помѣховской гмины, Плонскаго Уѣзда, Плоцкой Губерніи, состоявшагося 22 сего Мая, утвержденнаго Г. Начальникомъ Плонскаго Уѣзда 23 числа сего же мѣсяца за N. 3848, объявляется, что по истеченіи двадцати одного дня, считая отъ ниже означеннаго числа, то есть 15 (27) предстоящаго Іюня мѣсяца будутъ производиться публичные торги въ Помѣховскомъ Гминномъ Управленіи, на продажу 600 штукъ строевыхъ отборныхъ большихъ размѣровъ бревенъ, изъ числа находившагося при дер. Помѣховѣ на р. Вкрѣ, принадлежащаго Купцу Эльзумансону лѣса, сплоченнаго въ плоты, для удовлетворенія вырученными за эти бревна деньгами, за подряженныхъ имъ Эльзумансономъ вольно-наемныхъ работниковъ, по случаю долговременной его неявки для выдачи симъ людямъ причитающагося имъ количества денегъ.

Торги будутъ производиться отъ пониженной суммы 2,755 руб. сер. Объ условныхъ же свѣдѣніяхъ на эту продажу, желающіе торговаться, могутъ подробно освѣдомиться въ упомянутомъ Гминномъ Управленіи.

Сел. Помѣховъ, Мая 24 дня 1870 года.

N. D 4507. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Walerji Chołodowskiej. Anicetego Chołodowskiego rozseperowanej małżonki, z własnych funduszów utrzymującej się, w Warszawie pod Nr. 1400 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Wawrzeńca Szabłowskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 546 zamieszkałego, sobie obierającej, w poszukiwaniu sumy rsr. 900 z procentem 5% od d. 1 Marca 1869 r. i kosztów od Wilhelma Wiederman kolonisty, właściciela osady pod Nr. 13 podług tabeli likwidacyjnej, a pod Nr 20 policyjnym, we wsi Budziszewicach, dawniej w Okręgu i Powiecie Brezińskim Gubernji Warszawskiej, a obecnie w Powiecie Rawskim Gubernji Petrokowskiej położonej, tamże zamieszkałego protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 16 (28) Kwietnia 1870 r. sporządzonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

OSADA czyli KOLONJA

we wsi Budziszewicach, dawniej w Okręgu Brezińskim Gubernji Warszawskiej, a obecnie w Okręgu Sądowym w Brezinie w Powiecie Rawskim Gubernji Petrokowskiej położona, oznaczona Nr. 13 likwidacyjnym, a Nr. 20 policyjnym, w gminie i parafji Budziszewice, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Brezinie położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Wilhelma Wiederman należąca, w tegoż posiadaniu zostająca, przybliżonej rozległości mórg 37 pręt. 225 gruntu miary nowopolskiej obejmująca.

Na gruncie tym są następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa w węgieł na podmurowaniu z kamienia polnego postawiony, dach gontami kryty jeden komin murowany mający.

2. Stodoła w słupy z drzewa w pruski mur postawiona na podmurowaniu z kamienia polnego słomą kryta.

3. Obora, stajnia, wozownia i spichrz w węgieł w słupy postawiona słomą kryta

4. Trzy ogrody owocowe i warzywne w których jest drzew owocowych sztuk około 80 i piwnica ziemią kryta. Ogrody te i zabudowania są płotami żerdzianemi ogrodzone.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej osady znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Wawrzeńca Szabłowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, tamże pod Nr. 546 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. Pawłowi Trzonek Wójtowi gminy Budziszewice, we wsi Budziszewicach Powiecie Rawskim Kancelarję swą i urzędownie mającemu do rąk własnych samemu, dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1870 r.

2. Wiktorowi Slosarskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Brezinie, w mieście Brezinie Kancelarję swą i urzędownie mającemu, na ręce Henryka Mieszkowskiego Podpisarza tegoż Sądu, w d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1870 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Budziszewice w Okręgu Brezińskim położonych, dnia 2 (14) Maja 1870 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na posiedzeniu jawnem Trybunału Cywilnego w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 7 (19) Lipca 1870 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Wawrzeniec Szabłowski Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 16 (28) Maja 1870 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 16 (28) Maja 1870 r.

Radca Dworu Zgórski.

N. D. 4505. Pisarz Trybunału Cywilnego w Lublinie.

Na zasadzie art. 682 K. P. S wiadomo czyni, iż na żądanie Sukcesorów Włodzimierza Piaskowskiego, jako to: Zofji z Czempińskich Piaskowskiej, po Włodzimierzu Piaskowskim pozostałej wdowy, i Zofji Marji Katarzyny 3-ch imion Piaskowskiej panny pełnoletniej, w mieście Warszawie, pod Nr. 1060 mieszkających, zamieszkanie zaś prawne u Józefa Wołowskiego, Patrona Trybunału Cywilnego, w Lublinie pod Nr. 174/5 mieszkającego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy kapitalnej rsr. 3,000, z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1868 r. zaległym od Kaliksta Łaskiego, właściciela dóbr Kulika, w Powiecie Chołmskim, Gubernji Lubelskiej leżących, tamże zamieszkałego, protokółem Komornika Józefa Sakiewicza z dni: 5 (17), 6 (18), 7 (19) Lutego, 30 Marca (11 Kwietnia) i 31 Marca (12 Kwietnia) 1870 roku, zajęte i zaaresztowane zostały w drodze sądowej przymusowego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

Kulik, w gminie Cyców, parafii rithus graeci Siedliszcze filii Kulik, a rzymsko katolickiej Olchowiec, w Okręgu Sądowym i Powiecie Chołmskim, Gubernji Lubelskiej położone; prawem własności do ogzekwowanego dłużnika należące, w dzierżawnem posiadaniu Piotra Załuskiego Urzędnika, w Lublinie zamieszkałego, za kontraktem urzędowym przed Juścińskim, Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie, w dniu 11 (23) Października 1869 r. zdziałanym, zostające i poszukiwaną wierzytelnością obciążone.

Dobra Kulik mają oddzielną księgę hypoteczną; graniczą od wschodu z dobrami Olchowiec i gruntami wsi Syczyn, od południa z gruntami wsi Dobromyśl, dobrami Mogielnica i Siedliszcze, od zachodu z dobrami Siedliszcze i gruntami włościańskiemi wsi Kulik, od północy z dobrami Cyców, Swięcica i Syczyn; odległe od miasta powiatowego i sądowego Chołma o mil 3, od miasta prywatnego Łęczny o mil 3. od miasteczka Rejowca o mil 2, od osady Siedliszcze i stacji pocztowej o milę 1, od rzeki spławnej Wieprza o mil $2\frac{1}{4}$, od rzeki spławnej Buga o mil 6, od miasta Włodawy o mil 5, a od miasta Gubernjalnego Lublina o mil 7. Obejmują ogólnej obszerności dworskiej mórg 1177, mianowicie: w gruntach ornych mórg 454, w łąkach m. 262, w ogrodach m. 20, w lasach mórg 418, w placach i pod zabudowaniami mórg 8 prętów 50, w drogach m. 13 pr. 50, i w wodach mórg 1.

W dobrach Kuliku znajdują się następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa tartego na podmurowaniu, dach gontem kryty; 2. Dom z drzewa tartego w węgieł i słupy, dach gontem kryty; 3. Piec w ogrodzie z cegły murowany, dach deskami pokryty; 4. Chlewki i kurnik z drzewa tartego w węgieł na podmurowaniu, dach gontem kryty; 5. Szopa z drzewa tartego w słupy, dach słomą kryty; 6. Piwnica murowana z facjatą i szyją z cegły murowaną ziemią kryta; 7. Gołębnik na słupie; 8. Spichlerz z drzewa tartego na podmurowaniu w węgieł i słupy, dach słomą kryty; 9. Stajnia z wozownią z drzewa tartego w węgły i słupy, pod jednym dachem słomą krytym; 10. Budynek mieszczący w sobie skład narzędzi rolniczych, oborę, wołownię i stajnie, z drzewa tartego w węgły i słupy, dach słomą kryty; 11. Szopa z drzewa tartego i słupy, dach słomą kryty; 12. Stodoła z drzewa tartego w węgieł i słupy, dach słomą kryty; 13. Obora z drzewa tartego w słupy z cegły murowane na podmurowaniu, dach słomą kryty; 14 Studnia drzewem cembrowana; 15 Studnia druga; 16 Czworak dla czeladzi z drzewa tartego w węgieł i słupy, dach słomą kryty; 17. Chlewek z drzewa tartego, dach słomą kryty; 18. Dwojak z drzewa tartego w węgieł i słupy, dach słomą kryty; 19. Chlewek z drzewa tartego w słupy, dach słomą kryty; 20 Dom dwojak z drzewa tartego w węgieł i słupy, dach słomą kryty; 21. Chlewek z drzewa tartego w słupy, dach słomą kryty; 22. Dom dwojak z drzewa tartego w węgieł i słupy, dach słomą kryty; 23. Chlewek z drzewa tartego w słupy, dach słomą kryty; 24. Dom dwojak z drzewa tartego w węgieł i słupy, dach słomą kryty; 25 Karczma drewniana, dach słomą kryty; 26. Kuźnia drewniana, dach gontem kryty; 27. Chałupa obok karczmy drewniana, dach słomą kryty; 28. Chałupa we wsi drewniana, dach słomą kryty; 29. Druga takaż chałupa; 30. Kloaka obok dworu drewniana, dach słomą kryty. Zasiewy: żyta korcy 82, pszenicy korcy 45, jęczmienia korcy 30, grochu korcy 10, owsa korcy 100, tatarki korcy 8, kartofli korcy 30.

Na gruncie dóbr znajdują się następujące inwentarze żywe i martwe: koni roboczych 16, stadniny 16, krów 30, jałownika sztuk 15, wołów 16, młocarnia dolna, sieczkarnia, młynek, wozów szybowanych 4, wozów wołowych 6, pługów 5, soch 6, bron 8, szlei z lejcami 16. Do własności ich rości pretensje Piotr Załuski.

Roczne podatki wynoszą rs. 421 k. $36\frac{1}{2}$.

Obszerniejszy opis dóbr znajduje się u Józefa Wołowskiego Patrona w Lublinie pod Nr. 174/5 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone: 1. Wójtowi Gminy Cyców Danielowi Lejman dnia 18 (30) Kwietnia 1870 r. 2. Pisarzowi Sądu Pokoju w Chołmie Stanisławowi Dobkiewiczowi tegoż dnia 18 (30) Kwietnia 1870 r. 3. Wniesiono do księgi hypotecznej dóbr Kulika dnia 18 (30) Maja 1870 r. 4. Do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego znajdującej się wpisano d. 26 Maja (7 Czerwca) 1870 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych. odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie dnia 10 (22) Lipca) 1870 r. o godz. 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń.

Sprzedażą dyryguje Józef Wołowski Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Lublin d. 26 Maja (7 Czerwca) 1870 r.

Barchwic

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Lublinie d. 26 Maja (7 Czerwca) 1870 r.

Barchwic.

N. D. 4498. Pisarz Trybunału Cywilnego w Suwałkach.

Stosownie do przepisu art. 682 K. P. S. podaje do publicznej wiadomości, że na żądanie Henryka Hryncewicza dziedzica dóbr w Ilgowie, Okręgu Marjampolskim zamieszkałego, wierzyciela sumy rs. 2,400 z procentami i kosztami, od którego kroki prawne Franciszek Nagórka Patron w mieście Gubernjalnem Suwałkach zamieszkały czyni, w poszukiwaniu powyższej należytości aktem Komornika Trybunału Cywilnego w Suwałkach Jana Nowopolskiego daty od 20 do 23 Sierpnia (1 do 4 Września) 1869 r. zajęte zostały na przymuszoną drogę sądową wyprzedaż

DOBRA ZIEMSKIE

Szylwiany, w gminie Błogosławieństwo, Powiecie Władysławowskim położone, składające się z ziemi morgów mniej więcej 192 na przestrzeni której na morgach 60 jest las dość zniszczony, w jakowym włościanie wsi Grażyszki mają służebności opału i pastwiska. Dobra te składają się z jednego folwarku, na którym znajdują się: dom mieszkalny dworski, dom dla czeladzi, trzy szopy, stodoła, ptasznik, suszarnia, dwa sklepy, dom na gorzelnię, cztery chlewy, dwa spichrze, obory, młynek wietrzny, karczma, zajazd, kuźnia, ogród fruktowy, z tych dwa spichrze i jeden dom są w dobrym stanie, dalsze budowle potrzebują przestawienia lub wielkiej reperacji, są one drewniane, w ogóle słomą kryte. Do folwarku tego należy jeszcze tytułem wieczystej dzierżawy 310 i pół prętów kwadratowych miary litewskiej ziemi za opłatą czynszu rocznie po rsr. 2 kop. 25, na której to ziemi znaczna część zabudowań folwarcznych stoi. Dobra powyższe wedle twierdzenia Franciszka Jabłońskiego za kontraktem prywatnym daty 10 (22) Lutego 1868 r. zostają w jego posiadaniu dzierżawnem od Ś-go Jerzego 1868 do tegoż dnia 1871 roku, a karczmę i zajazd jak twierdził Dawid Zejmel, za umową ustną dzierżawił do nowego roku 1870. Właścicielem tych dóbr jest dłużnik żądającego Hryncewicza, Juljan Jakób Alojzy trzech imion Gottowt, w tychże dobrach jako dziedzic zamieszkały. Wpisanie tego zajęcia do księgi hypotecznej dóbr Szylwiany przez Jozefa Kowalskiego Pisarza Kancelarji Ziemiańskiej i wpisanie do księgi zaregestrowań przez podpisanego Pisarza Trybunału nastąpiło dnia 11 (23) Maja r. b. Kopja takowego zajęcia doręczoną została Tarasiewiczowi, Wójtowi gminy Błogosławieństwo, dnia 17 Lutego (1 Marca) a Bernardowi Skłodowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Marjampolu, dnia 25 Lutego (9 Marca) 1870 r. obudwom na ręce własne.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków wyprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Suwałkacz, dnia 9 (21) Lipca 1870 r. o godzinie 10 rano.

Suwałki dnia 11 (23) Maja 1870 roku.

E. Wierzbicki.

Egzemplarz tego obwieszczenia wywieszony został na tablicy Trybunału Cywilnego w Suwałkach.

Suwałki dnia 11 (23) Maja 1870 roku.

E. Wierzbicki.

N. D. 4497. Pisarz Trybunału Cywilnego w Suwałkach.

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do publicznej wiadomości: że na żądanie Katarzyny Pongańskiej panny pełnoletniej w Rumbowiczach, Powiecie Kalwaryjskim zamieszkałej, a prawne zamieszkanie obrane mającej u Franciszka Nagurki Patrona w m. Gubernialnem Suwałkach zamieszkałego, który i do popierania subhastacji został ustanowiony, w poszukiwaniu sumy rsr. 424 kop. 50 z procentem po 5% od d. 28 Września (10 Października) 1861 r. liczącym się i kosztów procesu oraz egzekucji zasądzonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego daty 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r. od Bartłomieja i Marjanny małżonków Kuniganisów gospodarzy rolnych aktem Komornika przy Sądzie Pokoju w Sejnach Jana Abremskiego z mocy upoważnienia działającego i w Okręgu Kalwaryjskim, na d. 11 (23) Kwietnia 1869 r. zajętą została na przymuszoną drogą Sądową wyprzedaż

NIERUCHOMOŚĆ WIEJSKA

położona pod Nr. 3, we wsi Mikutyszki, gminie Nadniemeńskiej, Powiecie Kalwaryjskim, Gubernji Suwałkskiej, a do dłużnika Bartłomieja Kuniganisa w tejże osadzie zamieszkałego należąca, obejmująca obszerności mniej więcej mórg nowopolskich 47 pręt. 144, na osadzie tej znajdują się zabudowania: *a)* dom mieszkalny drewniany, słomą kryty, na podmurowaniu kamiennem, *b)* spichrz takiż, *c)* chlewy czyli obora, *d)* stodoła nowa, z drzewa sosnowego, studnia, płoty, ogród owocowy inwentarz żywy złożony ze sztuk 22 i odpowiedni inwentarz martwy. Zajęcie to wpisane zostało przez podpisanego Pisarza do księgi zaregestrowań w d. 11 (23) Maja 1870 kopia zaś takowego zajęcia zostawioną została w dacie 19 Kwietnia (1 Maja) 1869 r. Michałowi Kiełczewskiemu Wójtowi gminy Nadniemeńskiej, a w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1869 r. Zygmuntowi Mocarskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Kalwarji na ręce ich własne.

Pierwsza publikata zbioru objaśnień i warunków, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Suwałkach w d. 9 (21) Lipca r. b. o godzinie 10 rano.

Suwałki d. 11 (23) Maja 1870 r.

E Wierzbicki.

Egzemplarz tego obwieszczenia wywieszony został na tablicy Trybunału Cywilnego w Suwałkach d. 11 (23) Maja 1870 r.

E. Wierzbicki.

N. D. 4504. Pisarz Trybunau Cywilnego w Lublinie.

Na zasadzie art 682 K. P. S, wiadomo czyni, iż na żądanie Władysława Horodyskiego właściciela dóbr Mołodjatycz i żony jego Józefy z Chrzanowskich Horodyskiej w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego czyniącej czyli obojga małżonków Horodyskich w dobrach Mołodjatycze powiecie Hrubieszowskim, gubernji Lubelskiej mieszkających, zamieszkanie zaś prawne u Józefa Wołowskiego Obrońcy przy Radzie Stanu w Lublinie pod Nr. 174/5 mieszkającego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 23,200 z procentem od d. 12 (24) Czerwca 1867 r. zalegającym i kosztów od Albina Eugenjusza dwóch imion Swirskiego właściciela dóbr Gdeszyna w powiecie Hrubieszowskim, gubernji Lubelskiej leżących tamże zamieszkałego, protokółem Komornika Józefa Sakiewicza z dni 16 (28), 17 (29), 19 (31) Stycznia i 20 Stycznia (1 Lutego) 1870 r. zajęte i zaaresztowane zostały w drodze Sądowej przymusowego wywłaszczenia dobra ziemskie gdeszyn w gminie Mołodjatycze, parafji rithus graeci Peresołowice filii Gdeszyn a Rzymsko-Katolickiej Grabowiec, w okręgu Sądowym i powiecie Hrubieszowskim, gubernji Lubelskiej położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika należące w posiadaniu jego zostające i poszukiwaną wierzytelnością obciążone.

Dobra Gdeszyn mają oddzielna księgę Hypoteczną, graniczą od wschodu z dobrami Dobromirzyce i Zaborce, od południa z dobrami Horyszów Ruski, od zachodu z dobrami Bereśce i Włościanami Gdeszyńskiemi, od północy z dobrami Zaborce i włościanami Gdeszyńskiemi, odległe od miasta powiatowego i sądowego Hrubieszowa o mil 3, od miasta Grabowca o milę 1, od Wojsławic o mil 2, od miasta Zamościa o mil 3½, od Lublina o mil 15, od rzeki Buga o mil 3, leżą na ubocznem trakcie. Obejmują ogólnej obszerności dworskiej mórg 1882, prętów 279 a mianowicie: w gruntach ornych mórg 1036, prętów 87, w łąkach mórg 89 prętów 89, w ogrodach mórg 37 prętów 187, w lasach mórg 687, prętów 217, w pastwiskach mórg 21, w plach i pod zadudowaniami mórg 5, w drogach mórg 4, i w wodach mórg 2.

W dobrach Gdeszynie znajdują się następujące zabudowania.

1. Na folwarku Gdeszyn, Dwór drewniany w węgły na podmurowaniu, dach godntem kryty z przybudowaną doń spiżarnią. 2. Loch w ogrodzie z cegły murowany, dach gontem kryty. 3. Oficyna drewniana na podmurowaniu dach słomą kryty. 4. Chlew drewniany na podmurowaniu, dach słoma kryty. 5. Drwalnia z chlewkami drewniana; dach słomą kryty. 6. Kloaka drewniana przy oficynie, dach słomą kryty. 7. Gołębnik na słupie. 8. Spichlerz drewniany na podmurowaniu, dash słomą kryty. 9. Dom dla czeladzi trojniak drewniany, dach słomą kryty. 10. Stajnia z wozownią drewniana w słupy, dach słomą kryty. 11. Owczarnia z cegły murowana, dach słomą kryty. 12. Obora drewniana dach słomą kryty. 13. Spichlerz na podmurowaniu drewniany, dach słomą kryty. 14. Gumna w czworobok wystawione, drewniane to jest dwie stodoły i dwie szopy, dach ich słomą kryty. 15. Owczarnia stara w słupy murowana drewniana dach słomą kryty. 16. Studnia drzewem cembrowana. 17. Stara obora drewniana dach słomą kryty. 18. Lodownia. 19. Budka dla ogrodnika. 20. Młyn wodny o jednym kole, dach gontem kryty. 21. Dom czworak z ogrodem fruktowym, na podmurowaniu, dach słomą kryty. 22. Karczma drewniana dach słomą kryty. 23. Szopa na łąkach drewniana, dach słomą kryty. 24. Takaż druga szopa. 25. Dom dla pisarza drewniany dach słomą kryty. 26. Dom dla ekonoma drewniany, dach słomą kryty. 27. Szopa chruściana dach słomą kryty. 28. Chałupa dla kowala drewniana dach słomą kryty. 29. Kuznia drewniana dach słomą kryty. 30. Stodoła dach słomą kryty.

II. Na folwarku Karolin. 31. Dom murowany, dach gontem kryty. 32. Dwojniak dla czeladzi drewniany dach słomą kryty. 33. Chałupa drewniana dach słomą kryty. 34. Owczarnia drewniana dach słomą kryty. 35. Szopa chruściana. 36. Stodoła drewniana dach słomą kryty. 37. Studnia. 38. Chlewki drewniane dach słomą kryty. 39. Cegielnia. 40 Szopa.

W dobrach zajętych nie znajdują się żadne inwentarze żywe lub martwe te bowiem przed zajęciem posprzedawane lub pousuwane zostały.

Roczne podatki wynoszą rs. 907 kop. 39½.

Obszerniejszy opis dóbr znajduje się u Józefa Wołowskiego w Lublinie pod Nr. 174/5 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Wójtowi Gminy Mołodjatycze Jakubowi Kidybie dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1870 r.

2. Pisarzowi Sądu Pokoju w Hrubieszowie Jungowskiemu tegoż dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1870 r.

3. Wniesiono do księgi hypotecznej dóbr Gdeszyna d. 14 (26) Lutego 1870 r.

4. Do księgi zaaresztowań Kancelarji Pisarza Trybunału znajdującej się wpisano d. 21 Lutego (5 Marca) 1870 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie d. 14 (26) Kwietnia 1870 r. o godzinie 10 rano w miejscu zwykłem posiedzeń.

Sprzedażą dyryguje Józef Wołowski Patron którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Lublin d. 21 Lutego (5 Marca) 1870 r.

Barchwic.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Lublinie d. 21 Lutego (5 Marca) 1870 r.

Barchwic.

Następnie po odbytych trzech publikacjach zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych wyrokiem Trybunału z d. 12 (24) Maja 1870 r. termin przygotowawczego dóbr tych przysądzenia na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie odbyć się mającego na d. 2 (14) Czerwca 1870 r. godzinę 10 z rana wyznaczony został. Za sprzedające się dobra Gdeszyn popierający sprzedaż ofiarują sumę rs. 47,876 kop. 59 i od tej sumy zacznie się licytacja.

Lublin d. 13 (25) Maja 1870 r.

Józef Wołowski.

Dnia 2 (14) Czerwca 1870 r. dobra Gdeszyn podpisanemu przygotowawczo przysądzone zostały za sumę rs. 47,876 kop. 59 od której w terminie stanowczego przysądzenia na d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1870 r. oznaczonym rozpocznie się stanowcza sprzedaż na audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie o godzinie 10 z rana.

Lublin d. 3 (15) Czerwca 1870 r.

Józef Wołowski.

N. D. *4526. Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że prawnie zajęte w egzekucji sądowej ruchomosci, sprzedawane będą przez publiczne licytacje w Warszawie na targach publicznych, a mianowicie w dniu 10 (22) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana za Żelazną bramą meble jesionowe i sosnowe, w tymże dniu o godzinie 11 z rana na Starem mieście, meble jesionowe, machoniowe, sosnowe, bufet, kosze, deski, łopaty i t. p. naczynia piekarskie; w dniu 11 (23) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana na Muranowie kolczyki, pierścionki i broszki brylantowe, łańcuch złoty, zegarek złoty brylantami wysadzany i szpilki rautowe, w tymże dniu na Nowem mieście salopa lisami podbita i pierścień złoty z rautami; w dniu 12 (24) Czerwca r. b. o godzinie 9 rano meble jesionowe, sosnowe, obrazy i samowar za Żelazną bramą, w tymże dniu o godzinie 10 z rana na tymże targu, meble jesionowe i inne; w dniu 15 (27) Czerwca r. b. o godzinie 9 z rana w Pradze przy Warszawie na targu Wołowym, meble jesionowe, sosnowe i inne, i w tymże dniu oraz na tymże targu o godzinie 10 z rana, meble jesionowe, sosnowe, kosz, samowar, butelki i t. p.

Warszawa d. 5 (17) Czerwca 1870 r.

Napoleon Mierkowski, Komornik,
ulica S-to Jerska Nr. (22 nowy).

N. D. 4527. Prawnie zajęte objekta jako to: meble machoniowe, jesionowe, garderoba męzka, zegarek i łańcuszek złoty, lichtarze srebrne, narzędzia dentystyczne i t. p. w Warszawie w d. 8 (20) Czerwca r. b. o godzinie 10 rano przed trzema krzyżami, w d. 9 (21) i 11 (23) t. m. o godzinie 10 rano, na Sewerynowie przez publiczną licytację sprzedane będą.

W. *Karwowski*, Komornik.

N. D. 4522 W dniu 8 (20) Czerwca r. b. o godzinie 10-ej z rana na targu plac Krasiński zwanym, a o godzinie 11 z rana na targu pod Lwem przy ulicy Chłodnej zwanym w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości to jest: meble różne palisandrowe i jesionowe, lustra z konsolami, naczynia porcelanowe efnarędzia felczerskie, zegary, konie, dorożki, garderoba męzka i t. p., przez publiczną licytację sprzedanemi będą.

Jan *Orłowski*, Komornik.

N. D. 4506. Prawnie zajęte meble różne, dywany, lustra, futra, garderoba i bielizna męzka, vice-mundur, szkła kredensowe, samowary, rądle i t. p. w dniu 8 (20) Czerwca r. b. o godzinie 9 rano na Sewerynowie; w dniu 9 (21) t. m. i r. o godzinie 10 rano na Muranowie; w d. 12 (24) t. m. i r. o godzinie 9 i 10 rano pod trzema Krzyżami; w dniu 15 (27) Czerwca 1870 r. o godzinie 10 z rana za Żelazną bramą i w d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1870 r. o godzinie 10 rano na targu za Żelazną bramą w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Henryk Kietliński, Komornik,
mieszka pod Nr. 556.

N. D. 4499. W egzekucji sądowej zajęte towary, jako to: kamloty, beże, atłasy hiszpańskie, rypsy, krepy, satyny i t. p., w Warszawie przy ulicy Nalewki na gruncie domu Nr. 2247a w dniu 9 (21) Czerwca r. b. i w dni następne zawsze o godzinie 12 w południe przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Skierkowski, Komornik.

N. D. 4500. W dniach 9 (21) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana na targu Kaliksta, 10 (22) Czerwca o godzinie 10 z rana na placu Krasińskich; 12 (24) Czerwca o godzinie 10 z rana na targu pod Lwem, w tymże dniu o godzinie 11 z rana na targu Grzybów i w dniu 8 (20) Czerwca roku bieżącego o godzinie 11 z rana na targu pod Lwem zwanym w Warszawie, w egzekucji Sądowej prawnie zajęte ruchomości, jako to: różne meble machoniowe, palisandrowe i jesionowe, lusta, zegary, różny papier kolorowy, kontuary sklepowe i t. p. przedmiota przez publiczną licytację sprzedane będą

M. Magnuski, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 4484.

Nadszedł świeży transport

PŁÓTNA SZLĄZKIEGO

po cenie od rs. 9 do rs. 18, oraz wielki transport **Weby Holenderskiej** od rs. 19 do rs. 70, tudzież bielizny męzkiej i damskiej po cenach następujących:

Bielizna Męzka.

Koszule ze szlązkiego płótna średniego po rs. 1 kop. 35 (złp. 9).

Koszule z cienkiego płótna po rs. 1 kop. 80 (złp. 12).

Koszule webowe średniej cienkości z gorsami, kołnierzami i mankietami, znacznie cieńsze od rs. 2 do rs. 2 kop. 50 (złp. 16 gr. 20).

Koszule z najcieńszej weby holenderskiej, od rs. 3 do rs. 6.

Koszule z francuzkiego perkalu z gorsami, kołnierzami i mankietami z weby holenderskiej od rs. 3 do rs. 6.

Koszule z francuzkiego perkalu z gorsami, kołnierzami i mankietami z weby holenderskiej po rs. 1 kop. 65 (złp. 11).

Koszule kolorowe po rs. 1, rs. 1 kop. 35 (złp. 9) i rs. 2.

Gorse webowe od kop. 25 do rs. 1 kop. 20 (złp. 8).

Bielizna Damska.

Koszule ze szlązkiego płótna średniego po rs. 1 kop. 50 (złp. 10), z cieńszego płótna po rs. 1 kop. 80 (złp. 12), rs. 2, rs. 2 kop. 50 i rs. 3, z najcieńszej weby holenderskiej, od rs. 3 kop. 50 do rs. 5. Koszule nocne od rs. 2, rs. 2 kop. 70 (złp. 18), oraz koszulki dziecinne na każdy wiek, także nadszedł **wielki transport Firanek Szwajcarskich**, łokieć od kop. 16 do kop. 60, z któremi to artykułami polecam się względom Szanownej Publiczności.

Kupującym w większych partjach, odstępuje się stosowny rabat.

Obstalunki w Królestwie i Cesarstwie od rs. 50, będą na zamówiony czas akuratnie i sumiennie wykonywane.

Jakób Fenigstein,
ulica Długa Hotel Niemiecki Nr. 584.
w sklepie od frontu.

N. D. 4131. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilety Lombardowe** wydane za N. 37,592 na rs 13, N. 36,617 na rs. 10, przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 18 Czerwca 1870 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia, zgłosił się i prawo posiadania onych w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikaty biletów wydane zostaną osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 3—3